

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mrk. 80

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Nietylko za gotówkę

ale i

838-2

na spłatę ratami

wszelkie towary łokciowe, manufaktura, konfekcja damska gotowa i męska na zamówienia, wyłącznie w najlepszych gatunkach poleca

„CONCORDIA“ Łódź, Konstantynowska 18.

Sp. z ogr. odp.

na raty

Obwieszczenie.

Niniejszem wzywam Panów przewodniczących i ich zastępców obwodowych Komisji wyborczych na konferencję, mającą się odbyć dnia 26-go b. m. o godz. 7-ej wieczorem w Sądzie Okręgowym—sala Nr. 56.

Jednocześnie zaznaczam, że po odbiór spisów wyborców dla wyłożenia takowych w komisjach obwodowych w terminie ustawowym—winni Panowie przewodniczący zgłosić się do 13 Okręgowej Komisji Wyborczej w dniu 28 b. m. w godzinach od 10 rano do 3-ej po południu.

Przewodniczący 13 Okręgowej Komisji Wyborczej
(—) B. WITKOWSKI.

Sala Towarz. Miłośników Muzyki
GRAND-HOTEL, Krótka 1.

Ostatni Tydzień

571-5

Wystawa Obrazów Maurycego Minkowskiego

otwarta codziennie od godz. 10 rano do 8 wiecz.

PASY Wielbłądzie

do maszyn poleca

Dom Handlowy „TEXTYL“

Łódź, Krótka 2. Telef. 1305. 992-2

Szkoła plastyki

i gimnastyki rytmicznej

Zenobji Janczewskiej.

Zapisy do nowego kompletu tylko w poniedziałki i czwartki od g. 4-6 w. w Stowarzyszeniu Handlowców, Piotrkowska 118, I piętro. 957-1

Dywany perskie, Makaty, Antyki, Obrazy (artystyczne)

Kupuje — 991-3

SKŁAD MEBLI, DZIELNA 6

Zgłoszenia tylko od 10-11 przed poł.

Czytajcie

„Kurjer Wieczorny“

Palcie tylko wysmienite

PAPIEROSY

„BIS“



Fabryka wyrobów tytoniowych
Bracia POLAKIEWICZ, Warszawa

Niefortunny egzamin policji.

Wczorajszy numer „Robotnika” przynosi wstępny artykuł, poświęcony analizie komunizmu na Zachodzie, zwłaszcza zaś komunizmu francuskiego.

Sam już nagłówek artykułu: „Rozkład komunizmu” — dostatecznie świadczy o jego tendencji. Organ PPS., powołując się na ostatni czterodniowy kongres komunistów francuskich, jaki zeszłego tygodnia odbył się w Paryżu, wykazuje swym czytelnikom, że komunizm we Francji, właściwie mówiąc, wstąpił w okres konania. Konania, nadmiar, które bynajmniej nie ma w sobie nic z majestatu śmierci, i które przypomina swymi objawami najwstrętniejsze objawy gnicia.

Gdy idzie o komunizm, P. P. S. nie krępuje się w doborze epitetów; „trań, próchno, trucizna, zgnilizna” — należą w tym słowniku walki o duszę proletariatu do wyrazów najbardziej parlamentarnych.

Nic też dziwnego, że PPS. walcząc zaciekle z Ch-je-na, jednocześnie niemniej zacięły, a może i zaciętszy jeszcze odpór daje komunistom. Z tej walki przeciw krańcowej lewicy czerpie PPS., w swem najgłębszem mniemaniu, niemniejszą chlębę, niżli z walki z krańcową reakcją prawicy.

— Zdajemy sobie sprawę — pisze „Robotnik” w tymże artykule: — że w postaci komunizmu mamy do czynienia z pewną formą zarazy powojennej, która tem większe wywołać może spustoszenie, im organizm mniej okaże odporności. I dlatego z taką siłą wzywaliśmy robotników polskich do zahartowania się przeciwko trądowi wschodniemu, i z dumą możemy powiedzieć, że praca nasza dobre wydała owoce.

Cóż dodać można do tej doskonalej deklaracji antagonizmu? Chyba to, że równie zacięty antagonizmem odpowiadają na postawę PPS. komuniści.

Te dwie siły, rzec można, poprzysięgły sobie walkę na śmierć i życie.

Ze zaś nienawiść ta, zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie, nie wyczerpuje się w zapale frazesu, ale, istotnie, jest nienawiścią dwu sił, gotowych do walki, na to mieliśmy przykład w roku 1920, w okresie inwazji Rosji bolszewickiej. Gdy komuniści polscy w nadciągających wojskach Trockiego widzieli „zbawców”, PPS., jako stronnictwo, widziała w nich jedynie zbrojną przemoc najeźdźczą i dla odparcia tej przemocy wezwwała całą polską ludność robotniczą pod broń.

Między komunizmem tedy, pokroju moskiewskiego, a zastępami Polskiej Partji Socjal.,

legła krew, przepaścią nieprzejdaną legła rzeka czerwona, do której hojnymi strumieniami spłynęła krew towarzyszy z PPS. Miasto nasze doskonale o tem pamięta: wszak w jedną z ulic łódzkich wmurowano na wieczną pamiątkę imię Napiórkowskiego, jednego z chorążych PPS. poległych na polu bojów z armią komunizmu.

Słowo nienawiści, przypięczone krwią walki na śmierć i życie; oto wykładnik najdosłowniejszy tego stosunku, jaki w świetle zdarzeń historycznych ukształtował się między socjalizmem Daszyńskiego i Posnera a komunizmem Lenina i Trockiego.

Czy można, nie będąc ślepcem, brać jeden z owych prądów politycznych za drugi? — Czy można przechodzić do porządku ponad tą różnicą, jaka dzieli PPS. od komunizmu?

Zdawałoby się, że jest to rzeczą niemożliwą. Znaczyłoby to bowiem lekkomyślne przejście do porządku nad krwią, która wylana została przez robotnika polskiego w obronie ojczyzny. Wiemy, że na tę lekkomyślność zdobywa się Ch-je-na w jeden „bolszewicki” zastęp łącząca zarówno PPS. jak komunistów. Ale dla żywiołów, reprezentowanych w Ch-je-nie, krew ludu roboczego nigdy nie była rzeczą, przed którą zatrzymywały się one z szacunkiem. Nic przeto dziwnego, że nie ją nie obchodzi ta „drobnostka”, iż podczas wojny z Rosją PPS., oraz komuniści walczyli po dwu przeciwnych frontach. Dla endeków, stanowiących „gros” Ch-je-ny, żaden podówczas front wogóle nie istniał: oni z frontu zawczasu uciekli, chroniąc swe cenne głowy do Poznania.

Antypaństwowy atoli, i — w istotnem tego słowa znaczeniu — antyniepodległościowy charakter endecji nigdy nie ulegał wątpliwości. Mniejsza więc o nią.

Inna zachodzi sprawa, gdy w ślady endeckie wstępują organy władzy państwowej. Przedewszystkiem zaś ten organ władzy, który szczególnie powołany jest do czuwania na straży porządku publicznego: policja państwowa.

Niestety, dni ostatnie przyniosły nam zdarzenie, które możnaby nazwać egzaminem, stawionym policji naszej, egzaminem, który dla niej wypadł fatalnie.

Komuniści, stający do wyborów pod mianem „Komunistycznego związku proletariatu miast i wsi”, wydali do ludu odezwę, p. n. „Baczność robotnicy i chłopci, dzień wyborów się zbliża!”

Odezwa ta, wbrew widniejącemu pod nią podpisowi firmy komunistycznej, stanowiła dosłowny przedruk najważniejszych ustępów z deklaracji wyborczej Polskiej Partji Socjalistycznej, drukowanej swego czasu w „Robotniku”, deklaracji swobodnie rozpowszechnianej i rozlepianej w całym kraju.

Owóż, odezwę tę, policja, nie bacząc na jej treść, obłożyła aresztem, skonfiskowała i przeciw winnym jej wydania wytoczyła sprawę sądową, poczytując ją za ak, t wymierzony przeciw bezpieczeństwu i całości państwa polskiego.

Jest to rzecz, w swej niewiarogodności, poprostu zastraszająca. Świadczy ona, że policja nie czyta tego, co konfiskuje, albo też zgola tego, co czyta, nie rozumie. Wystarczyło jej to, że pod odezwą stała liczba „5”, oznaczająca związek komunistyczny, aby odezwę samą, cobykolwiek ona głosiła, uznać za rzecz zdradną i niebezpieczną dla państwa.

A gdyby komuniści w odezwach swoich ogłaszali dziesięcioro bożego przykazania, albo ustępy z „Pana Tadeusza”, — czy policja także ściagałaby ich za to, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej?

Komuniści, usprawiedliwiając swą mistyfikację, tłumacząc, że odezwę nadmienioną oddali do druku umyślnie, bez zamiaru jej rozpowszechniania, aby uzyskać dowód niezbity, że wydawnictwa ich są konfiskowane bez względu na ich treść, jedynie dlatego, że agituja na rzecz listy 5.

Jakie były istotne zamiary komunistów, trudno dziś dociec. Faktem jest tylko to, że koszty ich mistyfikacji spadną dziś na policję, ciężarem swoim obarczając dobre imię państwa naszego. Policja z pokorą niewinnego jagnięcia poszła na lep tych, których za wrogów Polski największych poczytuje.

Nie będziemy się tutaj bynajmniej spierali o to, jakie miejsce wyznaczyć należy komunistom w szeregu nieprzyjaciół obecnego państwa polskiego; zgodzić się można z tem, że w szkodnictwie publicznem dorównywią oni Ch-je-nie, niezmiernie atoli przewyższają ją pod względem odwagi cywilnej.

Niemniej wszakże, wskazać trzeba na zjawisko dla państwa bardzo groźne, że policja — służba bezpieczeństwa publicznego — która wie, wprawdzie, że istnieją jakieś dążności wrogie dla państwa, które ściagać należy, i jakieś dążności dla państwa korzystne, których ściagać nie należy, żadną miarą, jednych od drugich rozoznać nie umie.

J. Przemyski.

Obrady sejmiku śląskiego.

Wybór i skład rady wojewódzkiej. — O wprowadzenie waluty polskiej. — Ukonstytuowanie komisji socjalnej. Prawa dla mniejszości narodowej.

KATOWICE, 24 października. (AW). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku, po krótkiej dyskusji nad sprostowaniem rzeczowem, dokonano wyboru rady wojewódzkiej. Na 3 listy kandydatów padło ogółem 44 głosy. Na listę pierwszą (polskiej lewicy) — 15, na listę drugą (chrześc. zw. ludow.) — 17 i na listę niemiecką 12. Wybrano z listy pierwszej p. Pawła Dugiela i Bobeka, z listy 2-jej inżyniera Szepera i Tadeusza Sztarka, wice-przewodnicę sądu apelacyjnego, z listy 3-jej Teodora Michadta, burmistrza m. Tarnowskie Góry. Wobec tego rada wojewódzka będzie się składała z wojewody, wice-wojewody i 5 powyżej wybranych członków.

Przystąpiono następnie do omówienia wniosku chrześc. związku ludowego w sprawie przesilenia walutowego. Głos zabral poseł Rakowski i rozpoczął od wyjaśnienia, czym jest deprecjacja waluty, czym jest inflacja i objaśniał przykładami z dawnej Polski. Poseł stwierdził, że w takich przesileniach walutowych najpierw drożeją artykuły spożywcze, następnie przedmioty zbytku, potem spada skala zarobków robotniczych, a wreszcie skala zarobków inteligencji.

Poseł Rakowski krytykował pomysły wprowadzenia waluty niemieckiej i polski Górny Śląsk i oświadczył, że pomysł ten nie wyszedł ze strony rządowej polskiej. Należy wprowadzić na Śląsk markę polską, gdyż Polska posiada zadatek na dobrą walutę.

W końcu pos. Rakowski przedłożył izbie do zatwierdzenia wniosek, aby 1) w celu wyjaśnienia powodów i reformy na rzecz waluty polskiej, wybrano komisję złożoną z siedmiu posłów, dla zbadania kwestii waluty na Górnym Śląsku i 2) aby sejm wezwał rząd, by przez swego przedstawiciela z ministerstwa skarbu uczestniczył w pracach tej komisji.

Po posle Rakowskim przemawiali posłowie Dikora (N. P. R.), Adamek (P. P. S.) i Korfianty wy-

powiadając się za wnioskiem walutowym.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem pos. Brzózki (Ch. Z. L.), w sprawie utworzenia komisji sejmowej, złożonej z 7 członków, w celu zbadania i uregulowania kwestii walutowej, przy czym w komisji miałyby również zabrać głos przedstawiciel ministerstwa skarbu. W głosowaniu wniosek został przyjęty.

Na tem posiedzeniu zamknięto. Następnego posiedzenia sejmiku górnośląskiego odbędzie się 25 b. m. o godz. 3 po południu.

Porządek dzienny zawiera: wniosek pos. Brzózki i towarzyszy w sprawie kas emerytalnych, wniosek pos. Meiera w sprawie mniejszości narodowych, wniosek pos. Adamka w sprawie przydziału węgla dla śląskiej centrali zakupów i wniosek pos. Grajka w sprawie dopuszczenia członków rad zawodowych do rad nadzorczych.

KATOWICE, 24 października. (AW). — Komisja socjalna ukonstytuowała się w następującym składzie: przewodniczący p. Grajek (N. P. R.), zastępca poseł Rymarz (Ch. Z. L.) i sekretarz Wiechula (P. P. S.).

KATOWICE, 24 października. (AW). — Dzisiaj ukonstytuowała się komisja do spraw mniejszości narodowych, według klucza partyjnego, ustalonego przez konwent senjorów. Godność prezesa i sekretarza przyznano chrześcijańskiemu związkowi narodowemu. Godność wice-prezesa — P. P. S.

Na porządku dziennym znalazł się wniosek posła Meiera, w sprawie praw dla mniejszości. Uchwalono przedstawić sejmowi do przyjęcia nagły wniosek p. Meiera i towarzyszy treści następującej: „Uprasza się województwo górnośląskie, aby wdrożyło starania wobec Rzeczypospolitej w tym kierunku, iżby artykuł 148 umowy genewskiej, przewidziany przez rząd mniejszości narodowych, został wprowadzony w życie. Wniosek będzie referował poseł Kowolli.

Kronika przedwyborcza.

Arcyb. Teodorowiczowi i biskup. Sapieszce nie wolno kandydować.

„Głos Warszawy” donosi, że papież zabronił ostatecznie kandydować do senatu ks. arcybiskupowi Teodorowiczowi i ks. biskupowi krakowskiemu Sapieszce.

Obaj będą zmuszeni cofnąć swoje nazwiska z list chjeny, na których figurują.

Jak przeprowadzane są wybory na kresach.

Przybyła do Łodzi delegacja obywateli Łunińca, Sarn i Pińska z żądaniem na tamtejsze władze administracyjne, które, interpretując stronnictwo ordynację wyborczą, oraz spaczając artykuły konstytucji, w wielu wypadkach krzywdzą obywateli tamtejszych. Delegacja zwróciła się do ławnika Badziana, który kandyduje w tamtejszych okręgach, z prośbą o interwencję.

Listy kandydatów w Łodzi.

W dniu wczorajszym rozplakowane zostały listy kandydatów zgłoszone przez stronnictwa do okręgowej komisji wyborczej.

Prace komisji okręgowej nr. 13.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej 13-jej pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego, postanowiono po rozpatrzeniu rekursów i podań, pozostawić bez skutku podania Szlamy Roznersona, I. M. Haltetra, Sary Pińskiej, Ferdynanda i Anny małż. Szoberów, zaś uwzględnić podania Marji Pajak, Pawła i Idy Sanne, Władysława Wyganowskiego, Marjana Łabuźnińskiego, Walentego Lorenca oraz Moszka Wołkowicza. (bip)

Przewodniczący 13-jej komisji okręgowej wyborczej wezwał przewodniczących i zastępców obwodowych komisji wyborczych na konferencję, mającą się odbyć w czwartek, o godz. 7-jej wieczorem w sądzie okręgowym.

(bip)

Burzliwy wiec.

Onegdaj w „Domu ludowym” odbył się wiec przedwyborczy, zwołany przez Chrześcijański związek jedności narodowej, Chjenę. Po przemówieniu posła Gdyka rzucającego gromy na P. P. S. i N. P. R., nawołującego do głosowania na listę nr. 8, obecna na sali grupa inwalidów zaczęła zarzucać mówcy bezczynność w sprawie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów. Na to inna grupa Ch. D. obecnych wniosła okrzyk: „Precz z Piłsudskim”. W odpowiedzi rozległy się okrzyki: „Precz z Korfantym! Niech żyje Piłsudski!”. Powstała wrzawa, poczem interwenjowała policja, nie dopuszczając do awantur. (bip)

Nie dzielne wiece przedwyborcze P. P. S. w Łodzi.

Dnia 22 b. m. odbył się wiec przedwyborczy P. P. S. na rynku Białuckim w obecności około 6-tu tysięcy zgromadzonych. Wiec zagał p. Sasiak, udzielając głosu pr. Rzewskiemu, który scharakteryzował działalność związku posłów socjalistycznych w sejmie w najaktualniejszych dla proletariatu polskiego sprawach i stanowisko pracy w tych kwestjach.

P. Łopuska wskazała na chlubną przeszłość proletariatu łódzkie-

go w walce z caratem i obecne obowiązki robotników wobec usiłowań reakcji.

Po przemówieniach, przyjęto jednocześnie rezolucję oświadczającą się za głosowaniem na listę numer 2.

W sali Widzewskiej Manufaktury na Widzewie, odbył się również wiec partii P.P.S. Olbrzymia sala jadalna fabryczna nie mogła wszystkich słuchaczy pomieścić. Przemawiali pp.: Klimaszewski, Luksenburg, Koziołkiewiczówna i Słoniewski, którzy przedstawili zebranym pracę posłów socjalistycznych w sejmie, zakusy reakcji na czele z obecną listą nr. 8, oraz przyszłe obowiązki w sejmie przedstawicieli polskiego socjalizmu.

W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie dozorców domowych przy udziale około 1700 członków. Po omówieniu spraw bieżących, stosownie do uchwał okręgowej komisji związków zawodowych, omawiano sprawę udziału w wyborach do sejmiku i senatu. Punkt powyższy referował p. Rapalski, wyjaśniając zebranym znaczenie sejmiku i senatu, oraz doniosłość obecnych wyborów. Zabierali głos pp.: Brzeziński, Zywicki i inni, którzy oświadczyli, że w obecnych wyborach należy poprzeć tylko listę nr. 2, której przedstawiciele, do chwili obecnej, zawsze stawali szczerze w obronie klasy robotniczej. W końcu przyjęto następującą rezolucję: „Zebranie dozorców domowych i fabrycznych wyraża swe zaufanie polskiemu postom socjalistycznym za ich działalność w sejmie i postanawia głosować w dniu 5 i 12 listopada na listę nr. 2”.

Kronika polityki polskiej.

— Przybył do Warszawy prof. Aszkenazy i przyjęty został przez premiera Nowaka.

— Wczoraj wyjechał do Moskwy nowy chargé d'affaires p. Roman Knoll i sekretarze poselstwa p. Bebiński i Chałupczyński.

Odjazd majora Yamawaki.

WARSZAWA, 24 października. (Telef. od nasz. koresp.). Wyjechał wczoraj z Warszawy do Berlina dotychczasowy attaché japoński p. major Yamawaki. Wyjazd do Japonii mjr. Yamawaki odbył na miesiąc, ponieważ komunikacja morską z Marsylii do Japonii odbywa się tylko raz na miesiąc.

O polko-litewski p. s. neutralny.

Misja p. Saury.

GENEWA, 24 października. — (Pat). Powrócił tu Saura, konsul generalny Hiszpanji w Brukseli, po spełnieniu misji powierzonej mu przez ligę narodów w strefie neutralnej, istniejącej między Polską a Litwą w okolicach Wilna. Chodziło mianowicie o zbadanie na miejscu ewentualnej prowizorycznej linii demarkacyjnej, którą by zastąpiła obecnie istniejąca strefa neutralna. Saura zwiedził całą strefę neutralną, kilkakrotnie był przyjmowany, zarówno w Kownie, jak i Warszawie przez koła rządowe. Obecnie Saura przygotowuje sprawozdanie ze swej misji, które będzie przedstawione na ostatniej sesji ligi narodów.

Romaniści wchodzą w Galicję Wschodnią.

WARSZAWA, 24 października. (Telef. od nasz. koresp.). Stwierdzono, że w akcji terrorystycznej w Galicji Wschodniej biorą w ostatnich czasach czynny udział komuniści ukraińscy, nawet osoby urzędowe sowieckie ukraińskich. Z ich inicjatywy został zorganizowany „Galrekwom”.

Wagony chłodnicze dla Polski.

WARSZAWA, 24 października. (Telef. od nasz. koresp.). Na interwencję rządu polskiego delegacji polscy w komisjach reparacyjnych kolejowych uzyskali od rządów niemieckiego i austriackiego zapewnienie, że przyznane Polsce wagony chłodnicze w najbliższym czasie będą przekazane do dyspozycji rządu polskiego.

Likwidacja przesilenia angielskiego.

Uwagi o sytuacji politycznej w Anglii.

(Informacje z kół dyplomatycznych).

Z najlepiej poinformowanych źródeł dyplomatycznych otrzymujemy specjalny wykład „Głosu Polskiego” następujące uwagi o sytuacji politycznej w Anglii.

Jak mnie informują, zmiana gabinetu w Anglii w ogólnych zarysach nie zmieni zasadniczej linii angielskiej polityki zagranicznej. W każdym bądź jednak razie jasnym jest, że obecnie zapanuje na Downing street bardziej przyjazna dla Francji atmosfera. U steru pozostaje tenże lord Courzon, który stale reprezentował w gabinecie p. Lloyd George'a kierunek frankofilski i niemało przyczynił się do uratowania ententy, przeżywającej poważne kryzysy.

Stosunki anglo-francuskie były coprawda i za poprzedniego rządu poprawne, lecz właściwy Lloyd George'owi upór, a zwłaszcza jego wielka impulsywność sprawiała, że stosunki się niekiedy, pozornie przynajmniej, naprężały. Przyczyniały się do tego również poniekąd retoryczne ataki Lloyd George'a na Poincarégo, który ostatecznie był górą, nie poczyniwszy żadnych ustępstw w sprawie odszkodowań i przeprowadziwszy swój punkt widzenia w sprawie wschodniej.

Można więc śmiało rzec, że w wyniku upadku Lloyd George'a stanowisko Francji na arenie międzynarodowej się wzmocniło, o tyle już chociażby, że Anglija z natury rzeczy obecnie będzie musiała zrezygnować z dyktatorskiego tonu, którym się ostatnio posługiwała, i zadowolić się rolą skromniejszą. Wzmocnienie się stanowiska Francji i trwałości ententy (co również będzie niewątpliwie skutkiem zmia-

ny rządu w Anglii) możemy w Polsce powitać z radością, jako bezwarunkowo sprzyjające nam okoliczności.

Bardzo ważnym dla nas, ale i wogóle dla Europy jest i to, że do Bonar Lava nie będą miały dostępu rozmaite osoby, które silnie wpływały na politykę Lloyd George'a, że będzie on odporniejszy zwłaszcza na wpływy wielkiej finansjery.

Zresztą, przeciwnicy Lloyd George'a godzą nietylko w jego osobistą politykę, ile w jego politykę angielską. Najbardziej tu może zaważyła obawa, że polityka Lloyd George'a do reszty poderwie prestige metropolii w Irlandji, Egipcie i w Indjach.

Rzecz prosta, że następca Lloyd George'a zasadniczych zmian w kierunku polityki angielskiej przeprowadzić nie zamierza, bo i nie może tego już teraz, nawet gdyby tego bardzo pragnął. Jest zato w wygodniejszym położeniu, bo wszystko zle może zwać na swego poprzednika i tem się bronić przed zarzutem, że nie poprawił sytuacji.

Oczywiście myśleć o sprawach polskich nikt obecnie w Londynie nie może. Ale to zapomnienie o nas jest właśnie dla naszych celów bardzo pożądane.

To też działalność nasza w Londynie polegać będzie przeważnie na bardzo doniosłej akcji zbliżenia ekonomicznego między Polską a Angliją i jaknajszysze doprowadzenie do zawarcia traktatu handlowego.

Henryk Liński.

Stanowisko nowego premiera.

Program gabinetu Bonar Law'a. — Nowy premier o Lloyd George'u. — Program polityczny liberalów.

BERLIN, 24 października. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). „Lokal Anzeiger” donosi z Londynu, iż w kołach politycznych sądzą, że Bonar Law przystąpi natychmiast do rozwiązania parlamentu. Nowy gabinet ma następujący program polityczny:

- 1) nie mieszanie się, o ile to tylko jest możliwe do stosunków na kontynencie;
- 2) utrzymanie przyjaźni z Francją i resztą ententy;
- 3) ograniczenie przedsięwzięć zagranicznych, zwłaszcza na bliskim wschodzie;
- 4) rozwój rynków zagranicznych, zwłaszcza w koloniach;
- 5) powrót do starej tradycji rządów obywatelskich i utworzenie stronnictwa obywatelskiego;
- 6) zaprowadzenie oszczędności we wszystkich kierunkach;
- 7) przywrócenie kontroli parlamentarnej nad wydatkami;
- 8) obniżenie podatków, zwłaszcza podatku dochodowego i podatków pośrednich.

LONDYN, 24 październ. (Pat). Havas. Przemawiając na zebraniu unionistów, Bonar Law uznał za sługi Lloyd George'a, które wskazuje, jak się wyraził Bonar Law, nie upoważniają go do pozostawiania dożywnotnie na stanowisku premiera. Kraj cały potrzebuje spokoju i unikać powinien polityki awan-

O wycofanie wojsk amerykańskich z Nadrenji.

WASZYNGTON, 24 października. (Pat). Reuter. — Rząd nie powziął dotąd żadnego wniosku w sprawie wycofania wojsk z Nadrenji.

W kołach politycznych sądzą jednakże, że kwestja ta zostanie rozstrzygnięta w Waszyngtonie jeszcze przed końcem roku bieżącego.

Fantazje d-ra Kramarza.

Coby było, gdyby...

WIEN, 24 październ. (Pat). „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Otomuńca: Wczoraj przemawiał

turniczej, zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Irlandji należy dać wszystko, na co pozwala angielska racja stanu. Podejmując pracę ciężką, mówił Bonar Law, i nie poddał jej, o ile ten ciężar okaże się zbyt wielki. W końcu posiedzenia zebrani powzięli przez aklamację wniosek wyrażenia podziękowania Chamberlain'owi. Wiedziom odbył się obiad na cześć Chamberlain'a. Balfour i Chamberlain uzasadniali politykę koalicji rządowej i wyrazili żal z powodu rozłamu, jaki się ujawnił w tonie tej koalicji.

LONDYN, 24 październ. (Pat). Szczegółowy program swej polityki przedstawi Bonar Law na zgromadzeniu w swym okręgu wyborczym w Glasgowie, które odbędzie się w sobotę.

LEAFIELD, 24 październ. (Pat). Dziś w Londynie nastąpiło spotkanie Bonar Law'a z szefem rządu irlandzkiego Hosgrave.

LONDYN, 24 październ. (Pat). Liberalowie z Manchesteru opublikowali swój program polityczny, który zawiera m. in. następujące punkty: Popieranie ligi narodów w sprawie polityki międzynarodowej, 2) ogólne stopniowe rozbrojenie na drodze układów pomiędzy poszczególnymi rządami.

na zebraniu narodowych demokratów pos. dr. Kramarz. Przedstawił on w krótkim zarysie historję legionów czeskich na Syberji i oświadczył, że gdyby posłuchano jego rady i legjony czeskie odesłano do ojczyzny nie przez Syberję, ale przez Moskwę, ażeby obalić rząd bolszewicki, wówczas naród czeski dokonałby największego czynu historycznego i osiągnął na Wschodzie hegemonję wśród narodów słowiańskich, do której to zdąży obecnie z sukcesem Polska, a narodowi rosyjskiemu zaszczytowałoby strasznych skutków bolszewizmu. Moglibyśmy tak nie oddawać Cieszyne, a Francja nie byłaby zmuszona do ciężkiej walki o swoje odszkodowania.

Niemcy w obliczu katastrofy.

Pomoc sprzymierzonych dla Niemiec.

Narady komisji odszkodowań. — Opinia lorda Courzona.

PARYŻ, 24 października (Pat). Komisja odszkodowań na wczorajszym posiedzeniu urzędowym, dyskutowała nad propozycjami francuskimi w sprawie ustalenia kontroli finansowej w Niemczech. **Balfour bronił memorandum Francji**, odpowiadając na zarzuty natury prawnej, podniesione przez Bradburego. **Dziś komisja zda da środki mające na celu powstrzymanie spadku marki niemieckiej.**

PARYŻ, 24 października (Pat). Havas. Donoszą urzędowo, że komisja odszkodowań po rozpatrzeniu propozycji Bradburego, Barthou oraz szeregu innych, postanowiła jednakże udać się w niedzielę do Berlina w celu wejścia w porozumienie z rządem rzeszy w sprawie środków, które komisja

uzna za niezbędne dla zapewnienia równowagi budżetowej i stabilizacji marki.

LONDYN, 24 października (AW). Lord Courzon oświadczył korespondentowi „Matin“, że ma nadzieję, iż także Francja zrozumie, jak nieprawdopodobnym stało się położenie gospodarcze Niemiec, i jak ta niepewność sprowadza za sobą pewnego rodzaju rozrzutność, która niszczy podstawy mienia narodowego.

Lord Courzon ostrzega przed dewaluacją waluty niemieckiej, która może wywołać katastrofę gospodarczą całej Europy. Trzeba zatem przedewszystkiem dojdź do porozumienia w sprawie długów wojennych. Anglia gotowa jest ponieść pewną ofiarę. Niezależnie jednak od tego porozumienia, trzeba będzie następnie stwierdzić istotny stan wypłacalności Niemiec.

Akcja ratunkowa rządu rzeszy.

Fiasko akcji stabilizacji waluty. — Przesilenie rządowe na tle sytuacji finansowej — Prezydent Ebert pozostaje na stanowisku.

WIEN, 24 października (Pat). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Berlina: Nie jest wykluczone, że **zupelne fiasko akcji, mającej na celu stabilizację waluty niemieckiej, doprowadzi do przesilenia gabinetu.** W łonie gabinetu panują różnice zdań. Podczas gdy socjaliści żądają obstrzeżenia w zakresie handlu dewizami, przedstawiciele stronnictw mieszczańskich żądają zniesienia ograniczeń.

WIEN, 24 października (Pat). „Neues Wiener Journal“ donosi z Berlina: Wczoraj po południu odbyła się u kanclerza Rzeszy, **konferencja przewodniczących stronnictw.** Oficjalnie zapowiedziano, że treścią konferencji ma być sprawa uregulowania handlu dewizami, w rzeczywistości zaś **omawiano sytuację polityczną, zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną.**

Kancelarz przedstawił szczegóły swej polityki, podkreślając **konieczność rozszerzenia większości rządowej przez wciągnięcie do niej partii ludowej.**

Dyskusja będzie prowadzona dziś w dalszym ciągu.

W kołach politycznych mówią, że **kanclerz zamierza ustąpić.**

BERLIN, 24 października (AW). Na tle sytuacji ekonomicznej i finansowej Niemiec, wybuchł groźny

krzys rządowy, który prawdopodobnie doprowadzi gabinet Wirtha do upadku.

Na wtorkowym posiedzeniu parlamentu uchwalono projekt ustawy, regulującej wewnętrzny handel zbożem. Projekt ten przewiduje m. in. znaczną, bo aż 4-ro krotną podwyżkę dotychczasowych cen zboża kontyngentowego. Projekt przeszedł 236 głosami przeciwko 160 zjednoczonych demokratów.

Wobec takiego wyniku zgłoszono wniosek, wzywający kanclerza Wirtha do złożenia na następnym posiedzeniu deklaracji, na jakich stronnictwach na przyszłość ma zamiar oprzeć swój rząd, wobec rozbitcia dotychczasowego bloku przez powyższą uchwałę.

Wniosek ten, popierany przez komunistów, upadł.

Reichstag odroczył się do 7-go listopada. W międzyczasie kryzys ma być zlikwidowany.

BERLIN, 24 października (Pat). Wolf. Sejm rzeszy przyjął wniosek w sprawie przedłużenia czynności prezydenta rządu Eberta do dnia 30 czerwca 1925 r. W głosowaniu wniosek przeszedł 314 głosami przeciw 76. Prezydent sejmu Loewe stwierdził, że wobec tego obecne praworządzenie zostało zakończone. Sejm odroczone do 7-go listopada.

Podwyższenie cen zboża w Niemczech.

BERLIN, 24 października (Pat). Reichstag przyjął w drugim czytaniu nowelę do ustawy o podwyższeniu cen zboża, na podstawie której to ustawy **przewiduje się czterokrotne podwyższenie cen.**

Ameryka wobec spraw Europy.

Handel i przemysł amerykański wywierają nacisk na rząd, by zainteresował się sprawami gospodarczymi Europy.

WIEN, 24 października (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Waszyngtonu: Mnożą się oznaki, że **stanowisko Stanów Zjednoczonych w kwestjach europejskich dozna zmian.** Idzie tu przede wszystkim o stosunek Stanów Zjednoczonych do ligi narodów. W ostatnich dniach wyżył z Białego Domu dwa formalne oświadczenia, z których wynika, że Stany Zjednoczone przypisują duże znaczenie lidze narodów ze względu na jej zadania humanitarne, a także ze względu na sprawę urzędu i kontroli nad cieżninami. Sekretarz stanu Hughes uznaje interesy Ameryki w Europie za nader ważne.

Stany Zjednoczone będą niewątpliwie reprezentowane na konferencji w spra-

wie bliskiego wschodu, jakkolwiek to zastępstwo będzie prawdopodobnie nieoficjalne. Amerykańskie banki, oraz koła handlowe i przemysłowe wywierają silny nacisk na rząd w kierunku udziału w sprawach europejskich. Amerykańscy finansjści naftowi, którzy w ostatnim czasie nabyli znaczne koncesje na Sachalinie i Kaukazie, żądają, aby rząd ich popierał.

Inne koła przemysłowe amerykańskie pójdą za ich przykładem, wobec czego należy oczekiwać wielkiego zainteresowania się rządu amerykańskiego sprawami gospodarczymi Europy. Ustąpienie Lloyd George'a wywarło silne wrażenie w Ameryce. Rząd amerykański śledzi z wielkim zainteresowaniem stanowisko nowego rządu wobec Rosji.

Sprawa bliskiego wschodu.

Włochy w sprawie konferencji.

Czas i miejsce obrad. — Włochy zaproponują dopuszczenie Rosji do konferencji.

PARYŻ, 24 października (Pat). Sforza złożył Poincaré'mu notę, dotyczącą organizacji konferencji dla spraw Wschodu. Nota zaznacza, że Włochy godzą się na wybór jednego z miast europejskich również na Losanne, ewentualnie na wyznaczenie jednego z miast we Włoszech środkowych, lub południowych. W dalszym ciągu, zaznacza nota, że Włochy godzą się na procedurę, według której konferencja rozdzielona byłaby na dwie fazy; aproba listy mocarstw, zaproszonych na konferencję, uważają za rzecz konieczną zebranie się konferencji jaknajwcześniej i proponują, ażeby sowietom dać możność podpisania traktatu przy pozostawieniu innym mocarstwom prawa czynienia zastrzeżeń. Na koniec nota zaznacza, że Włochy przyjmują w zupełności zasadę, według której mocarstwa wznaczyłyby po dwóch przedstawicieli na konferencję. W związku z tą ostatnią kwestią agencja Havasa uważa za rzecz prawdopodobną, że Poincaré wróci się do Leyguesa i Bonarda z propozycją reprezentowania Francji.

WIEDEN, 24 październ. (Pat). „Neue Freie Presse“ donosi z Paryża: Ambasador włoski w Paryżu Sforza przedstawił wczoraj na Quai d'Orsay pogląd rządu włoskiego na sprawę zwołania konferencji wschodniej. Według doniesień „Petit Parisien“, oba rządy zgodzą się zarówno na program tej konfe-

rencji, jak i na to, że winna ona być zwołana jaknajrychlej. Ostatnie wiadomości z Londynu wskazują, że i rząd angielski zajmuje podobne stanowisko. Jest prawdopodobnym, że pierwsze posiedzenie konferencji wschodniej odbędzie się 13 listopada. Natomiast miejsce obrad konferencji nie jest jeszcze ustalone. Turcy występują przeciw wyborowi Lozanny, jako miejsca konferencji, podnosząc, że jest ona zbyt blisko Genewy, siedziby ligi narodów. Jako miejsce konferencji wymieniają jedno z miast środkowych lub południowych Włoch. Ambasador włoski noruszył również sprawę udziału Rosji w konferencji wschodniej, mianowicie podczas obrad nad kwestią cieśnin.

Przypuszczają, że na propozycję Włoch przedstawiciele Rosji będą dopuszczeni do konferencji z tem zastrzeżeniem, że dopuszczenie to nie będzie oznaczało uznania Rosji sowieckiej de jure. Wreszcie Sforza zaproponował, by każde państwo miało na konferencji najwyżej dwóch przedstawicieli.

LONDYN, 24-go października (Pat) Biuro Reutera oświadcza, że rząd brytyjski nie występował z propozycją odroczenia konferencji wschodniej, proponowanej na dzień 13 listopada. Dopóki nie zajdą wypadki nieprzewidziane, rząd brytyjski nie ma zamiaru wnieść o odroczenie konferencji.

W Tracji spokój.

KONSTANTYNOPOL, 24 października (Pat). — Przybycie wojsk międzysojuszniczych do Tracji przywróciło porządek. Prawie cała ludność chrześcijańska opuszcza Trację.

KONSTANTYNOPOL, 24 października (Pat). — Ewakuacja Tracji odbywa się w dalszym ciągu normalnie. Wojska greckie opuściły prawie zupełnie Trację.

Odratowanie materiałów jest na ukończeniu. Władze otomańskie w poszczególnych okręgach i w oznaczonych terminach objęły urządowanie.

Zadania kemalistów.

PARYŻ, 24 października (Pat). Donoszą tu, że rząd kemalistyczny poczynił kroki w wysokich komisarzy państw sojuszniczych w Konstantynopolu, **domagając się ewakuacji półwyspu Gallipoli**

przez greków, oraz zastąpienie tamtejszej administracji przez administrację turecką.

Polityka kemalistów.

KONSTANTYNOPOL, 24 października (Pat). Havas. Riffed basza, naczelny komisarz rządu angielskiego dla Tracji wschodniej, oświadczył w mowie, wygłoszonej w uniwersytecie, że polityka zagraniczna zgromadzenia narodowego w Angorze opiera się na nienuiszczeniu paktu narodowego i jest daleka od jakichkolwiek imperialistycznych celów. Mówca wypowiedział się następnie za republikańską formą rządu. Oświadczył dalej, że kalifat, który ma za zadanie stać na straży potęgi duchowej świata muzułmańskiego, potęgę tę, którą utracił, znowu obecnie odzyskuje. Mowa wywołała w tureckich kołach dodatnie wrażenie.

Polityka ekonomiczna Rosji.

Rozbieżność poglądów Lenina i Trockiego. — Znowu projekt upaństwowienia ziem. — Urquardt o umowie z Krasinem. — Czy stosunki angielsko-rosyjskie pogorszą się?

RYGA, 24 października (Pat). Donoszą z Moskwy, że w rządowych kołach sowieckich jest rozważana sprawa zmiany w t. zw. nowej polityce ekonomicznej. Różnica zdań między Leninem a Trockiim pogłębia się. Lenin liczy wciąż jeszcze na rewolucję wszechświatową i dlatego nie chce kompromitować Rosji, jako państwa komunistycznego, przez wielkie ustępstwa dla kapitalizmu. Trocki poczyni coraz bardziej hołdować polityce realnej i uznaje konieczność ściągnięcia kapitałów zagranicznych dla odbudowy Rosji.

RYGA, 24 października (Telegram własny „Głosu Polskiego“). Na otwartą IV sesję wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego wniesiono projekt nowego dekretu rolnego, którego nowe główne punkty brzmią jak następuje: Wszelka własność prywatną majątków ziemskich, kopalń, wód i lasów w obrębie Rosji sowieckiej zostaje zniesiona. Cała ziemia jest wyłączną własnością państwa i stanowi mienie państwowe, którem rozporządzają komisary rolne republik sowieckich za pośrednictwem miejscowych władz

wykonawczych. Ziemia może być oddawana w dzierżawę związkom pracujących na roli, miastom i przedsiębiorstwom państwowym. Pierwszeństwo do otrzymania odpowiednich działek w dzierżawę mają związki i kooperatywy.

LONDYN, 24 października (Pat). Prezes londyńsko-azjatyckiego towarzystwa Lesli-Urquardt na posiedzeniu akcjonariuszów wygłosił mowę o ostatnich rokowaniach z rządem rosyjskim, które doprowadziły do zawarcia umowy z Krasinem.

Rada Lesli-Urquarda dla rządu angielskiego jest prosta: ratyfikować układ i zadokumentować, że polityka, prowadzona w Genui i Hadze, była uczciwa i konsekwentna.

RYGA, 24 października (Pat). — Cziczerin oświadczył, że nie sądzi, wbrew ogólnym mniemaniom, aby ustąpienie Lloyd George'a miało wpłynąć na zaostrożenie się stosunków angielsko-rosyjskich. Przeciwnie, zdaniem Cziczerina, z nowym gabinetem Bonar Lawa Rosja łatwiej się porozumie w sprawie bliskiego wschodu.

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta.

Echa skandalu w „Rozmaitościach“.

W głośnie sprawie skandalu w „Rozmaitościach“ zabrał głos zarząd związku autorów dramatycznych, który powziął następującą rezolucję:

„Nie wdając się w ocenę samej sztuki, zarząd związku autorów dramatycznych Polski stwierdza, co następuje:

- 1) Imputowanie p. Wroczyńskiemu zamiarów propagandy antypaństwowej jest całkowicie niesłuszne i krzywdzące go jako obywatela.
- 2) Nie oparta na żadnych podstawach prawnych decyzja magistratu, usuwająca sztukę z afisza, jest pogwałceniem umowy, zawartej przez p. Wroczyńskiego z dyrekcją teatrów miejskich, tembardziej, że bezpośrednio po pierwszym przedstawieniu p. Wroczyński dokonał skreśleń, których domagał się p. komisarz rządu i władze cenzuralne.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że natychmiast po zakończeniu wyborów nieszcześna „Ona“ p. Wroczyńskiego ze wskazanymi wyżej skrótami cenzuralnymi wróci na afisz teatru „Rozmaitości“.

Sprawiedliwy złodziej.

Do Warszawy wyjechała wczoraj z Cielochocinka właścicielka pensjonatu p. Leokadja Żurkowska. W pobliżu Sochaczewa weszła do ubikacji toaletowej, niosąc ze sobą walizkę, w której miała 2 miliony marek. Po chwili wróciła i zajęła miejsce w wagonie. Dopiero wysiadając z wagonu w Warszawie przypomniała sobie z rozpaczą, że walizkę zostawiła w toalecie. Po wyjściu podróżnych z wagonu, wpadła do toalety i walizkę znalazła, ale pieniądze się nie doliczyła. W walizce znajdowało się 1 milion, drugi milion znikł bez śladu. Złodziej podzielił się z p. Żurkowską jej pieniędzmi po chrześcijańsku.

„CORSO“

Zielona 2.

Serja I Serja
Ameryk. sport.
sensacja

LUDZIE

i 768-1

BESTJE

W roli głównej
Bob i Ellen Sendgwick

Dawno nie widziano w Łodzi

tak potężnego i przejmującego grozą filmu, jakim jest

„Korowód śmierci“,

wświetlany z niesłabnącem powodzeniem w kinie „Luna“.

Krwawa łuna rewolucji bolszewickiej

unoszą się nad obrazem, na którego wykonanie złożyły się najlepsze siły artystów i techników.

Ze wszystkich faz tego dramatu bije bezpośrednio prawda i koloryt rosyjski wybornie podchwytany, dzięki temu, że wszyscy prawie wykonawcy odczuli na własnej skórze rozkosze czerwonego raju.

Zakład krawiecki
Leonarda HEIMANA
w Łodzi, ul. Wólczajska 63,
prawa oficyna, parter.

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące, z własnych, jak również i powierzonych materiałów.

953-1

Wykończenie pierwszorzędne!
Specjalista na roboty futrzane.

Zima.

Djabli wiedzą dlaczego, ale wszystko co dobre i przyjemne, długo każe na siebie czekać; kobieta na randez-vous, dzień wypłaty pensji, wygrana na loterii, wszystko natomiast co złe i brzydkie, spieszy się we wstrętny wprost sposób. Listonosz z ciekawym nigdy się tak nie spieszy i nie jest tak punktualny, jak komornik; katar człowiek łapie, zanim się obejrzy, a choć się o powszechnym bankructwie mówi nie wiem jak teoretycznie, ono jednak już istnieje.

Zima nie czyni wyjątku. W dawnych czasach nawet na myśl by mi nie wpadło mówić o niej coś złego. Była ona bardzo znaną porą roku, a że była inna, niż inne, tego jej za złe brać nie było można. Miała swoje oryginalne zwyczaje i koniec. Ale od kilku lat fatalnie się zmieniła. A ponieważ nie stanowi ona części integralnej ustroju państwowego, to można jej publicznie czynić zarzuty. Jest ona okresem głodu, a raczej obostrzonego głodu, ziębnienia, chorób i śmierci. I właśnie ona zjawia się z szybkością, z której gotowiliśmy chętnie zrezygnować. Piszę to 24 października, a już tu i ówdzie, oczywiście i w Łodzi, która w rzeczach nieprzyjemnych zawsze kroczy na czele, padał śnieg, jest mokro i zimno i ludzie, marznąc wdychają śnieżne powietrze.

Bywało tak samo i dawniej, ale nie o tak wczesnej porze roku, przyczem człek mruczał jedynie pod nosem: — Patrz, patrz, już mamy zimę! — wyciągał z szafy futra lub palto zimowe i oświadczał żonę, że byłby już najwyższy czas napalić w piecach. Pozatem w tym okresie obywatel udawał się do jednego ze swych dostawców i zaopatrywał w trochę rozgrzewających napojów. A obecnie? O futrach może być mowa tylko u obcokrajowców z wysoką walutą i artystek kabaretowych, palto zimowe dla większości śmiertelników jest mirażem, w piecach pali się przeważnie tylko w bankach i urzędach, a napoje rozgrzewające należą do bajki pod tytułem: „Z dawnych lat”.

Spowijamy się więc w dumną świadomość, że gorzej nam się będzie, niż zasługujemy, ogrzewamy się myślą, że panom pasarkom i sprzymierzeńcom dzieje się u nas bardzo dobrze, a jeśli nam to nie wystarczy, to siadamy w zimowy wieczór przy wystyglm piecu i wspominamy dawne czasy.

To nas rozgrzewa, a o nic więcej przecież nie idzie.

Śnieżne powietrze. Niebawem wirować będą białe płatki, nie topniejąc i nie znikając. Zimą zapamiętuje tak niepodzielnie, jak dolar, i uczyni wszystko, aby z pośród tych kilkudziesięciu milionów polaków, którzy są solą w oku braćiom anglikom, Czechom i Niemcom pewna część przeniosła się do pewniejszych okolic. Ale tym, którzy nie spełnią tego obowiązku względem przyjaciół, nie pozostaje nic innego, jak czekać, aż mroźne powietrze ustąpi miejsca cieplejszemu, t. j. aż wiosna nadejdzie. Wiosna ta nadejdzie, może późno, jak wszystko, co dobre, ale nadejdzie napewno.

Małgosia Gr.

Gibraltar odzyska swe znaczenie strategiczne.

Anglicy urządzają tam podziemny port lotniczy.

Jak donoszą z Madrytu, pismo lotnicze „Alas” zamieściło artykuł, pod tytułem „Awjacja przywróci Gibraltarowi jego znaczenie strategiczne”, który wywołał wielkie wrażenie. Autor artykułu podkreśliwszy polemikę o wartości wojennej Gibraltar, jako się toczyła w prasie angielskiej, oświadcza, że sprawa ta weszła w zupełnie nową fazę od czasu, gdy dokonywane są studia nad przemianą skał gibraltarskich na olbrzymi podziemny port lotniczy dla samolotów i sterowców.

Inżynierowie badają skałę tamtejszą we wszystkich kierunkach i projektują umieszczenie w niej, w ukryciu przed nieprzyjacielem olbrzymiej floty napowietrznej, z ogromnymi zapasami benzyny i amunicji oraz warsztatami reparacyjnymi.

Po środku skały zbudowany zostanie olbrzymi plac, skąd będą się rozchodziły tunele w rozmaitych kierunkach. Będzie tam kilka pięter, które zostaną połączone za pomocą olbrzymich wind. — Aby ułatwić wnoszenie się i ładowanie aparatów, na krańcach tuneli, u ich wylotu, urządzone będą wielkie platformy.

Powyższy projekt pozwoli na ukrycie w głąbinach skał Gibraltaru największej floty napowietrznej w świecie, która będzie stała zawsze w pogotowiu wojennym i będzie mogła w każdej chwili podejmować akcję ofensywną w wielkim stylu i na wielkie odległości.

W ten sposób Gibraltar odzyska swe dawne znaczenie strategiczne i stanie się on znów tym przyczajonym lwem, gotowym rzucić się na każdego, kto waży się wyrwać Anglii panowanie nad słupami Herkulesa.

(y)

TAJEMNICA DUSZY LUDZKIEJ.

Doświadczenia sorbońskie.

Konkurs metapsychiczny, ogłoszony przez dziennik paryski „Le Matin”, nie udał się. Doświadczenia, jakie zostały przeprowadzone w Sorbonie, dały nader skąpe rezultaty. Na piętnaście seansów trzynastcie dało wynik zupełnie ujemny, a tylko dwa seanse zostały uwiecznione jakimś takim powodzeniem. Okazuje się, że pani Ewa, sławne medium, w którym świat spirytystyczny pokładał największe nadzieje, zawiodła je w zupełności. Jak twierdzi znakomity metapsychik francuski, dr. Geley, mediumizm Ewy nigdy jeszcze nie był słaby, jak w czasie doświadczeń sorbońskich; w tych warunkach negatywny ich wynik nie powinien nikogo dziwić, i nie może on służyć jako dowód bankructwa ektoplazmji.*)

Jeden wynik negatywny nie jest w stanie unieważnić licznych wyników pozytywnych, jakie były obserwowane przez szereg lat. Zjawiska ektoplazmatyczne były widziane, stwierdzone dotykem i fotografowane przez licznych badaczy, pomiędzy którymi znajdowało się wiele wybitnych powag naukowych.

Dr. Geley konstatuje, że profesorowie Dumas, Lapique i Piéron, którzy dokonywali doświadczeń z Ewą w paryskiej Sorbonie, czynili to w ten sam sposób t. j. słowali tą samą metodę eksperymentalną i tą samą kontrolę, co i badacze — ich poprzednicy. Jeśli nie uważali oni za stosowne nic do tej metody dorzucić i nic w niej nie zmienić, to mamy wszelkie prawo twierdzić, że dotychczasowa metoda była dobra, i że zjawiska pozytywne, zaobserwowane i zanotowane dotychczas, posiadają bezwzględnie swą wartość. To też logicznie rzecz biorąc, nie można twierdzić, że ta metoda jest zła, gdy jest stosowana przez Crookes'a, Richeta i wielu innych, a natomiast jest ona doskonała w rękach pp. Dumas'a, Lapique'a i Piérona.

Główną przyczynę nieudania się doświadczeń sorbońskich należy przypisać atmosferze, w jakiej się one odbywały, a szczególnie brakowi wszelkiej sympatii pomiędzy medium i eksperymentatorami oraz ich niedoświadczeniu. Doświadczenia tego rodzaju są niezmiernie subtelne i bardzo trudne.

Wprowadzają one w grę te siły niewidzialne, z których polega nauka dopiero zaczyna sobie zdawać sprawę, a badanie ich sprowadza wiele niespodzianek. Ciało ludzkie jest źródłem promieniowań, które wymykają się badaniom przy pomocy rąk, mózgu etc., a trwale ślady pozostawiają jedynie na kliszy fotograficznej.

*) Pani Ewa już oddawna w czasie seansów wydziela ze swego organizmu pewną kleistą masę, zwaną ektoplazmą, z której tworzą się twarze ludzkie, a nawet całe postacie. Stąd pochodzą właśnie zjawiska wiedzdy metapsychicznej, zwana ektoplazmją.

Specjaliści skonstruowali cały szereg bardzo czułych aparatów do mierzenia ich natężenia. Myśl, wola wywierają przemożny wpływ na te fluidy, które udaje się zmieniwać co do charakteru i kierunku, jak wykazują zjawiska magnetyzmu i hipnotyzmu. Otóż te promieniowania grają poważną rolę w doświadczeniach psychicznych. Pierwszym warunkiem jest, aby obecni zjednoczyli je i scharmonizowali z promieniami medjum, skierowując swe myśli i swą wolę do jednego, wspólnego celu.

Czy eksperymentatorowie Sorbony wypełnili te zasadnicze warunki? W przeciwnym wypadku, oto co się dzieje: Jest rzeczą wiadomą, że np. w aparacie telefontycznym, gdy prądy krzyżują się pomiędzy sobą, dźwięki wywołane są zakłócone i wskutek tego nie można rozróżnić wyrazów. Zupełnie to samo obserwujemy w zjawiskach spirytystycznych: jeśli pole magnetyczne jest utworzone przez grupę eksperymentatorów, których fluidy i uczucia nie zgadają się ze sobą ani z medjum, wyniki będą napewno negatywne.

Dlatego też nie należy się zrażać kilkoma nieudaniami doświadczeniami w rodzaju sorbońskich. Wobec wielu doświadczeń udanych, wykonanych przez wybitnych uczonych, można je stanowczo pominąć. Co się tyczy trudności, jakie natrafiają metapsychicy, gdy chodzi o uznanie przez oficjalną naukę wyników ich badań, to należy przypomnieć, że system Kopernika, odkrycie cyrkulacji krwi, a ostatnio teoria mikrobiczna i antyseptyczna, posiadały w kolach naukowych, i głównie w kolach naukowych, wrogów zażartych i systematycznych. Dlaczego więc to samo nie ma się powtórzyć z ektoplazmją? Profesorowie Dumas, Lapique i Piéron oświadczają w swem sprawozdaniu, że istota zjawisk jest niewytłumaczalna przy pomocy danych fizjologii. Niema w tem nic dziwnego i właśnie dlatego ektoplazma długo jeszcze będzie narażana na niepokonaną nieufność wiedzy urzędowej. Poczekajmy, a rychło prawda, jak zawsze, zatryumfuje!

Jan Prazdrój.

Z muzyki.

Koncert symfoniczny. Dir. Br. Szulc. Sol. Mich. Press.

„Symfonia D-moll” C. Francka (poświęcona jego uczniowi Henrykowi Duparc) była napisana w ostatnich latach życia twórcy, kiedy francuski impresjonista, szukający nowych podnieć i reformy stylu i środków, zgrupował wokół siebie takich regeneratorów francuskiej muzyki, jak Debussy, Bruneau i d'Indy. Nie melodyjność, lecz solidność budowy, zmysł artystyczny, objawiający się w polifonii przy oryginalnej wynalazczości w posługiwaniu się paletą orkiestrową — są głównymi zaletami autora

Z dnia na dzień.

Literatura.

Byłaby to niezmiernie ciekawa statystyka, gdybyśmy zliczyli w naszej literaturze dramatycznej:

1) ilość sztuk, które potępiają rodziny i przesady, które nie pozwalają na małżeństwo dwojga zakochanych ze względu na ich różnice narodowe, wyznaniowe, majątkowe i t. p.

2) ilość sztuk, które wykazują opłakane i tragiczne skutki tego rodzaju związków.

Statystyka taka wykaza napewno, że te dwie ilości są równe, i że te dwa rodzaje sztuk, odmiennych co do tendencji, wychodzą nieraz z pod pióra jednego i tego samego autora.

Oto dlaczego teatr jest doskonałą szkołą moralności społecznej... ach.

symfonji. Allegretto drugiej części gdzie akordy kwartetu smyczkowego przyciśnięte do mającej się rozwinąć łagodnej i melancholijnej melodji, intonowanej przez rożek angielski, jest kombinacją nader misterną i charakterystyczną gallski „esprit” kompozytora. Orkiestrą kierował w charakterze gościa jej były dyrygent pan Bronisław Szulc, którego publiczność przywitała bardzo serdecznie przez wzgląd na jego zasługi, i doprowadzenie zespołu orkiestrowego do tego poziomu, w jakim się obecnie znajduje.

Mało który z dyrygentów posiada taką rufynę i tak orientuje się w partyturze jak on, a niezrównany mistrzem jest Br. Szulc w sztuce akompanjamentu. Stwierdziliśmy to i tym razem w towarzyszeniu soliście do koncertu Czajkowskiego i do „Fantazji” Kauna, granej po raz pierwszy w Łodzi. Wykonawcą powyższych utworów był p. Michał Press, skrzypek cieszący się dużym rozgłosem i zupełnie rozgłos ten usprawiedliwiający. Najbardziej skomplikowane brzmienia sypią się z pod jego smyczki niepostrzeżenie czyli, że słuchacz nie znajduje się w konieczności patrzenia na różne kontorsje, mające go przekonać o akrobatycznych trudnościach dokonywanego zadania. A wrażenie, wywołane grą jego musi się udzielić powszechnie, gdyż w pozornym spokoju wirtuoza kryje się duży temperament, a ton jego skrzypiec jest silny, a przedziwnie ciepły, nie tylko w siódmych liryzmu, ale i w miejscach o tempie szybszem. Niekiedy upodobanie do kapryśnego ujęcia frazesu t. zw. „tempo rubato” czyni go nieco przerysowanym i wytrąca utwór z ram klasycznych (Gluck, Mozart), wszakże gra p. Pressa jest indywidualna, a traktowanie utworów ciekawe, i to zdziało, że w mocno ograniczonym koncercie Czajkowskiego zniewolił nas artysta do przeżywania świeżych wrażeń. F. Hall.

Peer Gynt.

Z okazji wystawienia go w teatrze miejskim.

Jan August Kisielewski w pięknej swej książce, tchnącej młodością i entuzjazmem, w książce p. t. „Zycie dramatu”, zamieścił, między innymi, niewielki szkic „Na zgon Ibsena”. W tym to szkicu, mając dla twórczości wielkiego norwegczyka jedynie zachwyt, powiada, że „zycie Ibsena i jego dzieła i jego filozofja życia — to jedna nierozdzielna, wielka całość”.

Ten związek pomiędzy życiem i twórczością Ibsena, pomiędzy jego własnym przeżyciem i dziełem, pomiędzy nastrojami ducha jego a problemami, poruszonymi w tak licznych dramatach, i problemom tych rozwiązaniam, uwiadamnia się bardzo dobitnie w tonie korespondencji, włączonym w zbiorowe wydanie dzieł Ibsena, które wyszło w przekładzie na język niemiecki.

Ibsen, urodzony, w roku 1828, nie miał szczęścia w swej ojczy-

nie. Już za młodych bardzo lat wpadł w odmęt walki o byt, w nędzę, w świat przejść bezwzględnych, które pozostawiały na charakterze jego osad gorczy, kwasu i żalu. Zapoznany początkowo i nieznawany, przesiąkał w stosunku do świata i ludzi podejrzliwością, szeptycyzmem, odpornością; zaś w stosunku do siebie — bezwzględnością z sobą samym szczerością, absolutnym krytycyzmem i całkowitą prawdą, która dawała mu ścisłą miarę i wagę ludzi, i ludzkich rzeczy.

W „Prezentach do tronu” jest jedna zwrotka, która najlepiej stwierdza, że z poza każdego zamierzenia twórczego Ibsena przemawia człowiek, który przeżywa przejścia duchowe, z krwi i męki zrodzone, który zmaga się z sobą i ze społeczeństwem, który odbywa sąd nad niezmiernymi światami możliwości ludzkich, a zwrotka ta brzmi:

Zyc — to zwalczać ciemne moce, co twą siłą kruszą.

Tworzyć — znaczy sąd odbywać nad swą własną duszą

Myślą, zapładniającą filozofję i twórczość Ibsena test wiara w ab-

solutu prawdy. Człowiek, bez względu na czas i przestrzeń, tylko prawdą i w prawdzie żyć może, tylko w prawdzie obcować może ze społeczeństwem, z ludzkością i z sobą.

Największym wrogiem duszy ludzkiej — jest kłamstwo.

Ibsen z zaciętością inkwizytora wszędzie wyszukuje wręga tego, zmaga się z nim, z tym „Wielkim Krzywym”, który jest zawsze, wszędzie, który jest dokoła nas i w nas samych, niewidzialny, potworny w swej ślepej inercji, zabójczy w swej dławiącej bierności, wszechobecny, jak szatan, zagradzający zawsze drogi wszystkim Peer Gyntom świata.

I to, szukanie stosunku idealu do życia, i to pragnienie ustalenia proporcji prawdy, ucieleśnionej w silnej, bezwzględnie wiernej sobie indywidualności, do przeciętnej ludzkiej rzeczywistości, stanowiąc podkład psychologiczny i filozoficzny „Brand’a” (powstał w r. 1865), stanowiło zarazem zapowiedź i konieczność powstania „Peer Gynta” (rok 1867).

Brand walczył z kłamstwem — ale jakże jest treść prawdy? Brand

walczył o ideał tak płomienny, że samo spojrzenie w oblicze jego — oślepia, spala, zabija. Więc, czy samo dążenie do celów tak wielkich, do celów tak dalekich, nieosiągalnych, marzennych — nie jest służeniem innemu molochowi, nie jest zamachem na naturę ludzką, na spokój i dobro człowieka?

Ibsen, umysł wybitnie dylektyczny, musiał obiać ten problem i ze strony odwrotnej, negatywnej, — musiał przeciwstawić człowiekowi niezłomnemu, „bojownikowi ideału, indywidualności, żyjącemu tylko z sobą, człowieka, posiadającego umysł i duszę z kauczuku, będącego niewolnikiem własnej fantazji, kapryśny, egoizmu, pragnącego tylko żyć dla siebie i używać, nie mogącego ani na chwilę opanować swej wybujałości, nie posiadającego zmysłu prawdy.

Przeciwstawił więc Brandowi — Peer Gynta.

Brand był obrazem duszy ludzkiej, która, walcząc o pełne wcielenie na ziemi, pada znuzona i przytoczona pod skorupami ziemskości; Peer Gynt — naodwrot to symbol ziemskości.

Brandowska: hańdę gaba zamia-

nia się na Gyntowskie: bądź dla siebie.

Pierszem słowem poematu „Peer Gynt” jest rzucone bohaterowi przez Azę:

— Kłamiesz!...

A kłamstwem jego, kłamstwem, które, jak kajdany, przykute do nogi skażona, ciągnąć się będzie za nim przez całe życie, jest ów brak prawdy wewnętrznej, brak wszelkiej indywidualności. Gynt gotów jest do wszelkich przystosowań, które przy charakterze jego, mają już tylko znaczenie formalne. Peer Gynt stanie się igraszką przypadku, a życie jego potoczy się od upadku do upadku, od głupstwa do absurdu. Przejdzie wszystkie swe etapy: znajdzie się w grocie króla podjadków, będzie handlował niewolnikami, zakłamał się tak głęboko, iż będzie chciał wmowić w siebie i innych, iż jest prorokiem, wreszcie dojdzie do szczytu, zrodzonych w egoistycznej fantazji, marzeń — zostanie cesarzem, ale, o, ironjo, — w domu dla obłąkanych, bowiem tylko tam, wśród ludzi bez duszy, znajdzie uznanie i zrozumienie.

I tutaj nastaje kres przeżyć i

Posel angielski w Lodzi.

Onegdaj wieczorem przybył do Lodzi poseł angielski w Warszawie p. Max Miller. Poseł przybył do Lodzi służbowo dla przeprowadzenia inspekcji placówek angielskich. W przeddzień przybył do magistratu poseł angielski Geenwood, który oznajmił prezydentowi o przybyciu posła. Między innymi prezydent Rzewski podkreślił, iż należałoby pobudzić zainteresowanie w odnośnych sferach angielskich w sprawie lokaty kapitałów angielskich w inwestycjach miejskich. Konsul oświadczył, iż sprawą tą zajmie się w najbliższym czasie, gdyż przed wojną kapitał angielski w inwestycjach miejskich odgrywał wielką rolę. Zgodnie z zapowiedzią wczoraj w południe przybył do magistratu poseł Max Miller wraz z sekretarzem swym p. Kimmencem. Gości przyjął prezydent Rzewski. Na wstępie poseł oświadczył, iż przybywając do Lodzi, uważa za swój obowiązek złożenie wizyty przedstawicielowi samorządu, zaznaczając, iż Anglja potęgę swą zawdzięcza w wielkiej mierze rozwojowi samorządu i dlatego, składając wizytę przedstawicielowi największego po Warszawie miasta Polski, wyraża życzenie, aby samorząd w wolnym państwie polskim stanął na równi z samorządem jego ojczyzny. W dalszej rozmowie poseł interesował się sprawami oświatowymi, przemysłem łódzkim, warunkami życia podczas okupacji niemieckiej i gospodarką komunalną. Wyczerpujących wyjaśnień udzielał prezydent Rzewski, iż życie prawdziwe samorządu polskiego zaczęło się dopiero po rozgromieniu państw zaborczych. Zaniedbanie pod wielu względami zawdzięcza Łódź długiej niewoli, a skutkiem krótkiego okresu niepodległości i wolności życia samorządowego, jest wprowadzenie przymusowej oświaty, jako pierwszego etapu uświadczenia obywatelskiego, któremu słusznie szczeni się Anglja. Po południu prezydent Rzewski rewizytował posła angielskiego.

Wiadomości bieżące.

Komunikacja lotnicza Warszawa - Paryż.

Francusko-rumuńskie towarzystwo komunikacji lotniczej uzyskało subwencję od rządu polskiego na zaprowadzenie stałej komunikacji lotniczej pomiędzy Warszawą a Paryżem.

W sprawie cukru zjednoczonych kooperatyw.

Jak się dowiadujemy sprawa cukru w „Zjednoczonych kooperatywach” przedstawia się w ten sposób, że instytucja ta otrzymała 150 worków cukru bezpośrednio z przydziału rządowego. Poza tem drugi transport cukru miały kooperatywy otrzymać prywatnie w komis. Z rządowego przydziału zjednoczone - kooperatywy sprzedały 15 worków cukru spółce drobnych kupców „Komandytor” (spółka prywatna) po cenie 925 mk. za 1 kigr., podczas gdy cukier rządowy sprzedawany był przez instytucje, które go otrzymały, po 710 mk. za 1 kigr. Wobec tak wygórowanej ceny referat walki z lichwą, zwrócił się do prokuratorji z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności winnych uprawiania lichwy. Szczegóły śledztwa trzymane są dotychczas w tajemnicy. (bip)

Unormowanie cennika hotelowego.

Pod przewodnictwem ławnika Badziana odbyła się onegdaj w magistracie konferencja w sprawie cennika hotelowego. W konferencji brał udział inspektor mieszkaniowy dr. Wajsborg i przedstawiciel komisariatu rządu dr. Grabowski, jak również przedstawiciele zjednoczonych właścicieli hotelów w Łodzi. Po dłuższych obradach nad przedstawionymi przez właścicieli hotelów kalkulacjami uchwalono, zgodnie z wnioskiem inspektora mieszkaniowego, podwyższyć cenę pokoju za miesiąc wrzesień o 75 proc. (samowolnie podwyższono ją o 100 proc.), za miesiąc październik o 15 proc. i za listopad o 25 proc. (bip).

Z sądu okręgowego.

Na onegdajszym posiedzeniu połączonych wydziałów sądu okręgowego uchwalono, by przewodniczący wydziału cywilnego odwoławczego, sędzia P. Zdanowicz przyszedł na stanowisko przewodniczącego wydziału rejestru handlowego, a na jego miejsce delegowany został sędzia W. Rudnicki. (bip)

Niszczenie znaków pomiarowych

Minister spraw wewnętrznych rozesał do wojewodów okólnik w sprawie ochrony znaków pomiarowych. W wielu okolicach ludność włościańska znaki te niszczy albo przenosi na inne miejsca, co oczywiście grozi zniszczeniem wszelkich prac pomiarowych. Minister poleca wszystkim władzom, szczególnie policji i urzędom ludności, że niszczenie tych znaków grozi państwu ogromnymi stratami, przedewszystkiem zaś utrudnia przyszłą obronę kraju. W razie nieosiągnięcia skutków pomyślnych drogą perswazji, władze miejscowe mają pociągać do odpowiedzialności karnej i materialnej sprawców niszczenia znaków pomiarowych.

Leczenie emerytów.

Sprawę pomocy lekarskiej dla emerytów wojsk. reguluje ustawa emerytalna (Dziennik ustaw Rzplitej Polskiej, par. 616 nr. 68122), której art. 26 brzmi: Art. 26. Emeryt wojskowy ma prawo korzystania z ulg sanitarnych, jakie przysługują wojskowemu zawodowemu w czynnej służbie, jako to: bezpłatnej porady lekarsko-wojskowej w ambulatorjach wojskowych, bezpłatnego pobierania lekarstw w aptekach wojskowych, leczenia szpitalnego w szpitalach wojskowych na warunkach, określonych dla wojskowych zawodowych w czynnej służbie, jako też korzystania z ulg przy sezonowych opłatach w razie kuracji w państwowych zakładach kąpielowych i uzdrowiskach, przy zachowaniu warunków, jak u wojskowych zawodowych w czynnej służbie.

Rozdział kontyngentu jaj.

Jutro zostanie dokonany w ministerstwie przemysłu i handlu rozdział ostatniego w tym roku kontyngentu jaj w ilości 52 wagonów. Podań zgłoszono przeszło 600. W celu uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień naznaczono ad hoc specjalną komisję dla tego rozdziału. Z ogólnej liczby 52 wagonów około 20 wagonów otrzymała już pewna firma jajczarska w Krakowie.

Czego nie mamy czytać?

Na mocy zarządzenia władz powołanych zakazany jest przywóz do Rzeczypospolitej polskiej, rozpowszechnianie w kraju i przewóz zagranicę czasopism i broszur następujących: 1) „Do charakterystyki ukraińskich prawicowych partji” — broszura, wydana w Berlinie w języku ukraińskim; 2) „Ukraińska wojskowa organizacja w Wilnie w dniach przewrotu” — broszura I. Niemczyka, wydana w Wiedniu w języku ukraińskim; 3) „Osnowy ukraińskiej dzierżawności” — broszura I. Czyżewskiego, wydana w Wiedniu w języku ukraińskim; 4) „Studentstwo i polityka” — broszura dr. Osypa Nararuka, wydana we Lwowie w języku ukraińskim; 5) „Pro nowy typ kuryryny” — broszura dr. Nararuka, wydana w Wiedniu w języku ukraińskim; 6) „Hałyczyna ta soborna Ukraina” — broszura wydana we Lwowie w języku ukraińskim; 7) „Die Rothe Fahne” — dziennik wydawany w Berlinie w języku niemieckim; 8) „Kanadyjska Ziźń” — czasopismo, wydawane w Winnipeg (Ameryka) w języku rosyjskim.

na we Lwowie w języku ukraińskim; 7) „Die Rothe Fahne” — dziennik wydawany w Berlinie w języku niemieckim; 8) „Kanadyjska Ziźń” — czasopismo, wydawane w Winnipeg (Ameryka) w języku rosyjskim.

Ze związku nauczycielstwa szkół powszechnych.

Łódzki zarząd związku na posiedzeniu swym w dn. 22 b. m., zastanawiając się nad warunkami pracy nauczycielskiej, pogarszającymi się obecnie coraz bardziej, m. inn. postanowił: 1) wystąpić za pośrednictwem wydziału oświaty i kultury do magistratu o jaknajrychlejsze wypłacenie nauczycielstwu szkół powszechnych zaległych poborów miejskich na m. wrzesień i październik r. b., 2) wystąpić do rady szkolnej, wydziału oświaty i kultury i inspektoratu szkolnego o jaknajwyższe uregulowanie charakteru służbowego nauczycielek robot kobiecych przez wręczenie im dekretów nominacyjnych i wypłacenie zaległych poborów za trzy ostatnie miesiące. Jednocześnie, wchodząc w wyjątkowo ciężkie położenie niektórych członków związku, udzielił zarząd wydatnej pomocy materialnej w trzech wypadkach.

Strejk powszechny w szkołach żydowskich.

W niedzielę wybuchł strejk na tle ekonomicznym w prywatnych szkołach powszechnych żydowskich. (bip)

Za nieoświetlenie schodów.

W obrębie 14-ego komisariatu policji, pociągnięto do odpowiedzialności 13 właścicieli nieruchomości za nieoświetlenie klatek schodowych w porze wieczorowej. bip

Walka z opilstwem.

Policja spisała protokoły celem pociągnięcia do odpowiedzialności za ukazywanie się w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznym: Franciszka Fjałkowskiego (Gubernatorska 20), Stanisława Błaszczyka (Pomorska 96), Antoniego Skrety Przędzalniana 37, Józefę Skromiszewską (Lipowa 78), Wandę Czajkowską (Lipowa 33), Stefana Federa (Piotrkowska 178), Józefa Birceckiego (Franciszkańska 50), Stanisława Olczaka (Al. Kościuszki 16), Ludwika Borowskiego (Zgierska 18), Władysława Jasińskiego (Kamienna nr. 15), Zygmunta Kłobuszewskiego (Pomorska 70), Wojciecha Cwiabińskiego (Radwańska 48), Józefa Sorzyńskiego (Zgierska 110), Wawrzyńca Fornalczyka (Wawelska 6) oraz Olę Czik (Targowa 6), za prowadzenie handlu alkoholem w mieszkaniu prywatnym. (bip)

Wypadki.

Pożary w okolicy. Onegdaj pomędzy 8 a 9 rano we wsi Kalina, gminy Wiskitno, pow. łódzkiego, w zagrodzie wdowy Skobiszewskiej wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, skutkiem czego spłonął cały dom mieszkalny. Straty wynoszą półtora miliona marek.

DLA CIERPIĄCYCH NA ZATWARDZENIE.

Powszechnie znane za swej skuteczności pigułki francuskie „Cascarine Leprince” znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 699-6

W tym samym czasie wybuchł pożar we wsi Bablice, w zagrodzie Władysława Soutka. Spalila się stodoła, oraz dach na domu mieszkalnym. Straty wynoszą 2 miliony. (bip)

Obłąkany Ignacy Walchowiec, mieszkaniec Rudy Pabjanickiej, który już dawno cierpił na rozstrój umysłowy, w przystępie ataku poblił dotkliwie swą matkę starszuskę i siostry, a w końcu zdemolował mieszkanie. Zawładomiona o powyższym policja przesała chorego do magistratu w Pabjanicach, jako stalego mieszkańca tego miasta. (bip)

Wykaz chorób zakaźnych w Łodzi

Table with columns: Rodzaj choroby, chorzy, zgonów, W tej liczbie zachorow. (męż, kob., chłz., zyd.). Rows include Tyfus brzuszny, Czerwonka, Pionica, Blonica, Odra, Krztusiec, Róża, Gruźlica.

Niezwykłe odkrycie w grobowcu Scaligerów.

Z okazji uroczystości poświęconych Dantemu otworzono także grobowiec wielkiego Can Grande della Scala, który od 1311 do 1329 roku pracował w Veronie i był protektorem nieszczęśliwego wygnańca, jakim wtedy był Dante. Grobowiec możnego protektora nieśmiertelnego twórcy „Piekiła” otwarto dla przekonania się, czy został on, jak twierdził niekiedy, podczas wojen napoleońskich obrabowany. W pismach włoskich znajdujemy sprawozdanie naocznego świadka, który w następujący sposób podaje szczegóły otwarcia. „Niezwykłe wrażenie uczynił stan, w jakim znaleziono trupa. Ciało Can Grande zachowało się w zupełnie niezrozumiały sposób. Ręce złożone na piersiach trzymają jeszcze aromatyczne trawy i święty obraz. Prawa dłoń jest zupełnie dobrze zachowana i posiada wszystkie paznokcie. Głowa spowinięta w jedwabną chusteczkę jest doskonale zachowana, twarz pełna i oczy otwarte. Na głowie zachowały się jasne włosy. Ciało spoczywa na doskonale zachowanej jedwabnej kołdrze, przetykanej złotem i srebrem. Ogromny miecz znajduje się z prawej strony i złocenia pozostały nienaruszone. Waga ciała jest bardzo niewielka, a długość 1,82 metra. Znany malarz włoski Angelo Dell'Oca Biancam, który był obecny przy otwarciu grobowca sporządził szkic znalezionego ciała. Szkic ten znajdujemy we wszystkich pismach włoskich”.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski. Dzisiaj teatr miejski daje dramat H. Ibsena „Peer Gynt”. Udział przyjmuje cały zespół z p. Karolem Adwentowiczem na czele. W czwartek „Peer Gynt”. W piątek dla przeszeń robotn. i inteligencji „Krag Interesów”. W próbach komedia „Brzydki Ferante” z Karolem Adwentowiczem.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pogodnie, chłodno, przy mrozki, rano miejscami mgła. Slabe wiatry z północy zachodu.

marzeń Gynta. Tragikomedja duszy jego, upojonej fantazją, karmiącej się kłamstwem, mającej, jako jedyny podkład — egoizm, dobiega końca. Stała na tym punkcie, z którego rozpoczęła się walka Branda o prawdę, o istotną treść życia, o znalezienie samego siebie. Zmarnowane istnienie, zaprzeczona dusza, zniszczone nadzieje i dążenia żądają obrachunku. Peer Gynt ulega własnemu sumieniu sędziowskiemu, które groźnie domaga się odeń odpowiedzialności. — Nie byłem wielkim grzesznikiem, — mówi o sobie Gynt. I ma słuszność, — bo nie był wielkim w żadnym zamierzeniu, w żadnej myśli, w żadnym dążeniu. Był właściwie niczem. Był karierowiczem, był doskonałym materiałem na członka każdej większości w każdym społeczeństwie i mógł tak, jak jechał na świni do państwa podjadków, wjechać na jakimkolwiek świętynie dla uzyskania kariery i zaszczytów od t. zw. „ogółu”. „Dusza człowieka jest jego czyn”, — mówi w jednym z dzieł swych Ibsen. A duszą Gynta była nicość i marność. Dopiero bankrutwo jego, dopiero zbycie się

powłoki egoizmu, dopiero uświadczenie sobie upadku i bezsily czyni z Gynta materiał dla „Odlewacza guzików”, który chce go przetopić w swoim tygielku. I Peer Gynta, który lekkomyślnie zmarnował szczęście żywota swego, szczęście to uosobione w Solveidze, wiernej w miłości swej ku niemu, tej kochanej przez niego w młodości, a potem rzuconej i zapomnianej, odkupuje cud, cud miłości. Chroni się u niej, osiwiataj już i osłupiał przed „Odlewaczem”, który go wzywa do siebie, który go woła na drogi rozstajne na ostatnie spotkanie. Lecz pieśń miłości Solveigi, pieśń, w której w najcudowniejszej harmonji kojarzy się wizja niedocenionej kochanki z wspomnieniem matki, ten symbol żyjącej w nim możliwości zrozumienia samego siebie, odnalezienia swojej duszy i indywidualności, daje mu siłę wyzwolenia. Pieśń Solveigi zagłusza wołanie „Odlewacza guzików” i triumfuje nad niem. Już przedtem „Wielki krzywy”, ten niewidzialny a najniebezpieczniejszy, bo tkwiący w samym wnętrzu człowieka, wróg — odstąpił od Peer Gynta, bo, jak sam powiedział:

— Był za silny... Kobiety stały przy nim. Peer Gynt został zbawiony... Zbawiła go miłość dusz... Zbawiła go „łaskotny droga”, którą ongi przed sobą widział Brand, gdy na Gołgocie swej duchowej męki sam siebie pytał w rozterce, czy ideały i życie wieczne muszą biedz różnymi i dalekimi od siebie szlakami... Pierwszy komentator Ibsena, a zarazem serdeczny jego przyjaciel, Brandes, który wszakże może najplaciej u mował poruszane w dziełach wielkiego norwega zagadnienia, widział w „Peer Gyntcie” satyrę na naród norweski, na jego zbytnią wybujałość, na niepohamowaną instyktów, na fantastyczność porywów, na brak woli i zanik ideałów, a wreszcie na holdowanie jedynie, z egoizmu wyrosłym, małym, bo niewyrastającym ponad przeciętne dążenia szarego ogółu, celom współczesnego Ibsenowi społeczeństwa. Nie ulega kwestji, że Ibsen w całym szeregu scen, powieżeń, zestawień i myśli, nadając poszczególnym fragmentom koloryt miejscowy, nie mógł powstrzy-

mać się od wycieczek, pełnych ironji, złośliwości, drwiny i satyry. Ale ponad tem wszystkim, co raczej stanowi tylko pewne odchylenie, pewne zboczenia od zupełnej wyraźnie zarysowanej przewodniej myśli ideowej „Peer Gynta”, góruje filozoficzne znaczenie tego wielkiego poematu, w którym metafizyczne zagadnienie stosunku człowieka do własnego ja, do duszy, jak nigdzie indziej, prócz „Pretendentów do tronu” i „Brandes” może, nie zarysowało się z taką siłą i taką wyrazistością. W sposób zadziwiający też w „Peer Gyntcie” wiąże się groteskowość formy z monumentalnością myślowego gmachu tego głębokiego dzieła. „Peer Gynt” nie jest sztuką pisaną z myślą o teatrze. Ibsen, który w usta skalda w „Pretendentach do tronu” włożył, niby własne wyznaczenie, słowa, iż „dany mi był dar bólu, więc zostałem pieśniarzem”, mając gigantyczne wizerowanie, wytryskające, niby rakiety świetne, z głębin natchnienia, nie gonil nigdy za popularnością, wolał, aby jego twórce objawienia przeżywano raczej duchem i myślą, niż, zastosowaną do upodobań tłumów, optyką teatralną. Ibsen re-

wolucjonizował przedewszystkiem pojęcia, i to, zarówno w swych dramatach historycznych, jak i filozoficznych, czy też sztukach t. zw. „współczesnych”. Ale rewolucjonizując pojęcia, rewolucjonizował mimowiednie i sam teatr. Dążenie do prawdy, które stało się podstawą ideową twórczości jego, stało się również podstawą reformy całej sceny dzisiejszej. Ibsen nazwał „Peer Gynta” poematem dramatycznym. Powiedział przez to, że, rezygnując z pełni formy scenicznej, przedkładał nad nią możliwość filozoficznego pogłębienia problemu, nie przez pokazanie człowieka w konflikcie z pewnym tylko zagadnieniem życiowym, co jest charakterystycznym dla dramatu, lecz przez postawienie go wobec zagadnienia całego życia we wszystkich jego przejawach psychicznych. „Peer Gynt” przerasta ramy sceny. Ale nie tylko formą, odpowiadającą natchnionym, acz spokojnym, widzeniu poety, ale i gigantycznym duchem, żądającym od publiczności, nie tylko biernego przyjmowania słów jego, ale współodczuwania z nim i współmyślenia. Lem.

Pogrom marki niemieckiej, jego przyczyny i konsekwencje.

Pogrom marki niemieckiej jest zjawiskiem bardzo symptomatycznym. Wskazuje bowiem, ono, że finanse niemieckie spadły w odmet ruiny. Ale w motywach tego upadku kryją się pewne tajemnice. Nie tylko nacisk, wywierany na stosunki przez wymagania reparacyjne, w myśl traktatu wersalskiego, podważa równowagę budżetu Niemiec. Deficyt rośnie niezależnie od tego, a to budzi podejrzenie, że rozmyślnie jest powiększany, by przejawiały się pozory bankructwa. Można także przypuszczać, że marka niemiecka spada coraz niżej — nie bez świadomości na nią nacisku samych Niemców. Ma ona wyobrażać ich nędzę i ruinę, do której doprowadziła polityka aljancka.

Niemcy — jak niektórzy dowodzą — rozmyślnie obnażają swe rany, a nawet rozdierają blizny, by obudzić ku sobie współczucie!

Trudno jest jeszcze wydać sąd obiektywny o istotnej sytuacji. Z jednej strony nie ulega wątpliwości, że włożono na państwo niemieckie cięższe kontrybucji, jaki w żadnej jeszcze wojnie na żaden naród ani państwo nie spadł. Z drugiej strony winy i zbrodnie niemieckie, oraz krzywdy i szkody materialne, przez Niemcy w tej wojnie wyrządzone, były tak wielkie, że wymagały też wielkiej ekspiacji i wielkiego odszkodowania. Inne jednak pytanie, czy siły gospodarcze narodu mogą temu poddać?

Przed wojną obliczył Helfferich, że cały majątek narodowy Niemiec wynosi 290 do 320 miliardów marek, dochód roczny — około 40 miliardów. Rachunek ten był raczej optymistyczny, niż pesymistyczny. Wówczas chodziło bowiem Niemcom o renomowanie się swoim bogactwem. Jeśli trzymać się będziemy tych cyfr, to okaza się, że Niemcy nie są w stanie spłacić włożonych na nich reparacji. Ponieważ dochód obliczony tu został brutto, czyli że pokazana część jego podlegać musi konsumpcji, przeto dochód nie może starczyć na spłatę rat odszkodowań. Trzeba więc czerpać z majątku. Ale majątek znów nie da się łatwo zlikwidować i zamienić na gotówkę, a nadto zlikwidowany pokazuje zmniejszający dochody.

Są tu więc z pewnością realne trudności. Lecz jest i zła wola. Rząd niemiecki, zamiast jasno określić swą sytuację, używał wciąż wybiegów i działań na zwłokę. Może najbardziej trzeźwym i pojętym był Rathenau, który rozumiał, że wyklamać się, ani wyślizgnąć z nakazów traktatu wersalskiego nie będzie już można. I on jednak nie poniechał starych wolt niemieckiej szacherki. Zdawało mu się, iż potajemnym układem z Bolszewją zaszczuje konferencję genueńską.

Rezultat był wprawdzie ten, że właściwie rozbito konferencję, lecz nie wyszło to Niemcom na korzyść. Rozbito bowiem zarazem wszelkie szanse kompromisu.

Odtąd datowało się zaostrzenie zatargu między Francją a Anglią. Lloyd George potykał się coraz bardziej o dysonans w entencie, aż ostatecznie powaliła go kwestja bliskiego wschodu. „Trup” turecki zgalwanizował się i zadał polityce przebiegłego premiera angielskiego, najdotkliwszą klęskę. Przesile nie ministerjalne w Anglii pozabawiło Niemcy głównego ich w dyplomacji europejskiej orędownika.

Marka niemiecka wali się teraz pod znakiem dymisji Lloyd George’a. Spadła ona na poziom 0,12 i siedem ósmych centyma szwajcarskiego. Jest tylko o 0,07 centyma wyższa od marki polskiej. Stanowi to w ciągu roku karkołomną zniżkę przeszło 20-krotną!

Jeśli niedawno można było podejrzewać rząd skarbowy w Berlinie o rozmyślnie machinacje, to rzeczywistość niewątpliwie przecięgnęła te zamiary. Rozpęd zni-

ki jest żywiołowy. A wpływa nań sławisko, jakie Francja zajęła w sprawie reparacji. Napróżno p. John Bradbury usiłował wyjednać dla Niemiec moratorium, w którego toku miano przeprowadzić reorganizację finansów i waluty. Niemcy dostarczyłyby tymczasem 5-letnich asygnat skarbowych na pokrycie kosztów okupacyjnych.

P. Barthou stanął na innej płaszczyźnie. Nie ma on już całkowitej wiary do niemieckiej administracji finansowej. W bezpośrednim porozumieniu z p. Poincaré żąda kontroli nad skarbowością mimowolnego, czy złośliwego bankruta.

Rząd francuski domaga się tedy ryczałtowego uregulowania długów. Żada, aby rozciągnąć kuratelę nad całym systemem niemieckiej polityki gospodarczo-finansowej. Oczekuje, że komisja, czuwająca nad tem, znajdzie środki, potrzebne do spłaty wszystkich należności.

I oto mamy osobliwy widowisko. W chwili, gdy stary dłużnik niewypłacalny, stojący od lat dziesiątków pod kuratelą finansową, Turcja triumfuje nad Anglią, Niemcy, do niedawna będące na szczycie świetności ekonomicznej i skarbowej, popaść mają pod poniżającą i krepującą kontrolę na podobieństwo tureckiej.

Oczywista, że takie perspektywy musiały doszczętnie zdruzgotać walutę niemiecką.

Szczególnym zbiegiem finansowych paradoksów ta klęska waluty naszych największych antagonistów politycznych przyczynia się do doszczętnego również zniszczenia marki polskiej. Skąd ten związek?

Oto nasza marka nie umiała wytknąć sobie samodzielnej drogi obieg. Szła torami marki niemieckiej. Piomacząc się jasnie, należy stwierdzić, że miała dostęp tylko na niemieckie rynki pieniężne, a mieściła się tu na szarym końcu obrotów spekulacyjnych. Wprawdzie nominalnie notuje się naszą walutę w Zurychu, a nawet w Paryżu i Londynie, lecz są to tylko echa notowań gdańskich i berlińskich. Samodzielny popytu — na nieco większą skalę — marka nasza tam nie posiada.

W momentach tedy, gdy wali się waluta niemiecka, co jest skutkiem trudnego jej zbytu na zachodzie, a zarazem forsownych jej ofiarowań, nasza marka, jako narzędzie zamiany na dewizy wysokie, musi coraz bardziej zawodzić, bo Niemcy syca przede wszystkim własny popyt na te dewizy, a potem dopiero dopuszczają do podaży walutę naszą.

Wynik jest taki, że choć wobec pogromu marki niemieckiej, nasza marka znacznie podźwignęła swą wartość w porównaniu z niemiecką, nasza zarazem zostaje spychana w przepaść przy wymianie na waluty i dewizy wysoko wartościowe.

Nauka stał jasna. Trzeba walucie polskiej nadać nakoniec obieg, wyzwolony z pod zależności od niemieckich rynków pieniężnych. Zwracaliśmy już na to uwagę. Nacisk okoliczności umacnia przytoczone w tej mierze argumenty, zwłaszcza w tej chwili, gdy rząd skarbowy pragnie przy pomocy nowej pożyczki ustabilizować, o ile możności, walutę i gdy oznaczył on kurs 1,400 marek za złoty polski, czyli dla franka szwajcarskiego. Kurs tego franka, wynoszący przeszło 2,300, stanowi ostrzegawcze memento.

Nie taimy, że utworzenie walucie naszej szerokiego obiegu nie jest rzeczą łatwą. Lecz nie jest jednak niemożliwością. Godzi się tu przypomnieć jeden ze środków, już od dawna zalecanych, mianowicie: aby żądać za nasz eksport spłaty w markach polskich. Naturalnie wymagałoby to stosownego porozumienia między ministerstwem skarbu, a eksporterami, którym należałoby wzajem zapewnić dewizy ze strony skarbu.

St. A. Kempner.

Stan gospodarczy Rosji sowieckiej.

II.

Sowiety stosują swe nowe metody gospodarze we wszystkich dziedzinach i z godną podziwu konsekwencją. Metody te, jakkolwiek spowodowały pewne polepszenie w stosunkach gospodarczych Rosji, doprowadziły na wiosnę r.b. do poważnego zastoju na rynkach wewnętrznych.

Pocieszano się małym nastąpić urodzajem i liczono, że po zbiorach rynki się znacznie ożywią.

Nadzieje te jak wiadomo spełniły się w nieznacznej tylko części. Specjalnie trudne jest położenie przemysłu metalurgicznego, górniczego i naftowego.

Przemysł produkujący przedmioty codziennej potrzeby znajduje łatwiej nabywców niż te gałęzie przemysłu, których produkty wymagają nakładu wielkich sum. Rząd, w przewidywaniu zupełnego upadku tych gałęzi przemysłu, zamierza udzielić mu jaknajdalej idących kredytów.

Na wrześniowym V kongresie związków zawodowych został odczytany list Lenina, w którym omawiane było smutne położenie przemysłu.

Ponieważ Zachód odmówił sowietom kredytów, więc należy przez wprowadzenie oszczędności w innych dziedzinach zdobyć sumy niezbędne dla podtrzymania przemysłu.

Rykw ze swej strony wskazał na niebezpieczeństwo wynikające z antagonizmu wsi i miasta. Chłopi produkują obecnie znacznie więcej niż przemysł i odsuwają miasta politycznie i gospodarczo na drugi plan.

Od tygodni już prasa sowiecka zamieszcza wzmianki o smutnym stanie przemysłu na południu Rosji, o kryzysie opałowym i o stale zmniejszającej się produkcji w przemyśle naftowym i węglowym.

Gdy kopalnie w lipcu ładowały 29710 wagonów w sierpniu ilość spadła do 24312 wagonów.

Tak samo obniża się stale produkcja nafty, a przemysł czerpie z nagromadzonych od kilku miesięcy zapasów. Gdy przemysł w ogólności produkuje 20 do 30 proc. przedwojennych ilości, przemysł górniczny, metalurgiczny, węglowy i naftowy produkuje zaledwie 4 pr.

Przyczyna jest zawsze ta sama: brak środków.

Zakłady przemysłowe trustu „Jugostal” winne są swym robotnikom przeszło 3 tryliony rb. sow. Położenie przemysłu na południu Rosji było tak beznadziejne, że rząd rozkazał zamknięcie większości fabryk metalurgicznych, by umożliwić istnienie dziesięciu najlepiej prosperujących przedsiębiorstw i nie rozpraszać tej całej masy wyszkolonych pracowników.

W przemyśle sowieckim utworzyły się wprost paradoksalne stosunki. Przemysł metalurgiczny przestaje istnieć, gdyż nie posiada prywatnych odbiorców, a rząd nie posiada środków, by móc zapłacić za wszystkie zamówione lokomotywy i wagony. Jedynym środkiem ratunku będzie wspieranie tych wszystkich gałęzi przemysłu przez rząd.

Dziesięć pozostałych fabryk metalurgicznych otrzymują duże zamówienia od rządu (4000 pudów szyn, lokomotywy i wagony), a poza tem otrzymują 383 miliony rubli na pokrycie zaległych plac robotniczych i 167 milionów rubli na likwidację mających zawiesić pracę fabryk. Poza tem będą otrzymywały miesięczny zasiłek w wysokości 743 milionów rubli na pokrycie deficytu. Ponieważ, właściwie przemysł ginie dlatego, że rząd nie płacił za zamówienia swe wobec tego rząd obecnie czyni wysiłki, by uratować podkopaną przez własną nieudolną gospodarkę produkcję krajową.

Oszczędności planowane przez rząd sowiecki nie dadzą prawie żadnych rezultatów. Cóż znaczy skrócenie z listy wydatków takich a takich sum, skoro te sumy w rzeczywistości nie były nigdy wypłacane.

Skręślono cały szereg wydatków, między innymi także wydatki na szkoły i wyższe uczelnie. Stanowiłoby to dużą oszczędność gdyby nauczycielstwo i sowieckie otrzymywało kiedykolwiek swe pensje. Były to wydatki istniejące tylko na papierze.

Widzimy więc, że przemysł sowiecki z dnia na dzień zmniejsza swą produkcję.

Zato rolnictwo zaczyna się powoli odradzać. Stanowi to niemały kłopot dla sowietów.

Rękodzielnicy i obrotny przemysł poszłyby śladem rolników, gdyby nie nieznośny ciężar podatków.

Handel z zagranicą słabo, się rozwija, rząd nie udziela większych koncesji, a transport kolejowy stale hamowany jest przez brak opału i wagonów. Do poprawy stosunków w Rosji prowadzi długa i ciernista droga.

Nie wiele pomogą tu sukcesy w zagranicznej polityce, ani umowy z Niemcami (umowa o bezpośredniej komunikacji), ani żadne inne umowy i plany.

Tylko praca i porzucenie dotychczasowych rabunkowych metod może uratować ginący przemysł i handel Rosji.

Statys.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Tendencja dla walut i dewiz zagranicznych początkowo mocna, pod koniec zebrania uległa osłabieniu.

Rynek akcji ożywiony, lecz skutkiem realizacji kursy nie utrzymały się na wyższym poziomie.

Miljonówki mocniej.

Gotówka.
Dolarzy Stan. Zjedn. 12175—12375,
Franki fr. 900.

Czeki i wpłaty.
Belgia 857.50
Berlin 3,00—2.85,
Gdańsk 2.85—2.95,
Holandia 4900
Londyn 54000—54950,
Nowy Jork 12100—12375,
Paryż 870—890,
Szwajcaria 2280,
Praga 400,
Wiedeń 17.00
Włochy 550.

Listy zastawne.
Miljonówka 1650—1725,
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 240—230,
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 58.50,
5 proc. oblig. m. Warszawy 235.

Akcie.

Bank Dyskontowy 10000
Bank dla handlu i przem. 12000
Bank Kred. Warsz. 8000,
Bank Zachodni 9700,
Bank przemysłowy 2750
Bank z. z. polsk. 5500,
Bank Handlowy 17200
Czeskość 250000
Cukier 202500
Drzewo 2900
Lilpop 21250
Ostrowiec 31500
Zielonki 8800
Starachowice 16900—16400.
Parowoz 3500
Zyrardów 450000,
Bracia Jabłkowscy 5000
Horkowski 3800,
Firley 1550
Węgiel 32250
Karasiński 4750
Rudzi 13300
Pocisk 2400,
Naita 2875
Zegluga 1700

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolar 12400,
Mk. niem. 3.05,
Franki franc. 905,
Funt 55000,
Rubie złote 585.000,
Rubie srebrne 3850,
Bilon 1750.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze notowania z nieurzędowej giełdy w m. Łodzi zdradzały tendencję spokojną. Obroty były średnie:

Kursy kształtowały się następująco:
Dolar 12350—12315,
Funt 55000—54670,
Franki fr. 890 885,
Franki belg. 830—835,
Franki szwajc. 2250,
Marki 510,
Kor. austr. 0.17,
Kor. czesk. 385,
Liry 510,
Leje 60,
Miljonówka 1800,
Wiedeń czeki 0,15.50,
Berlin czeki 3.00—2.90.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 24 października.

Kuchy Iniane — 22.000,
Kuchy Iniane franco skład kupującego — 22.00,
Kuchy rzepakowe — 25.300,
Owies poznański — 24.500,
— to woliński franco Warszawa — 24.000.

Pszenica wolińska — 40.006,
Pszenica poznańska podług próby — 41.000.

Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, franco stacja załadowania o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

Wczorajsze notowania w Zurychu.

ZURYCH, 24 października. (Pat).—Dewizy: Berlin 0,15, Holandia 214, Nowy Jork 546 i pół, Londyn 25.54, Paryż 88,9, Mediolan 22.55, Praga 17,7 i pół, Budapeszt 0,21 i pół, Zagrzeb 2,40, Soja 5,50, Warszawa 0,04 i pół, Wiedeń 0,07; austr. kor. stempl. 0,0078; Bukareszt 5,40.

Wielna.

HAVRE, 22-go października. — Wielna. Na październik — listopad — grudzień 77; styczni 1923 roku 77,00; maj 76,00.

Prasa rosyjska o umowie handlowej z Polską.

„Torgowo-Promyslenaja Gazeta” — organ komisariatu dla handlu i przemysłu, pisze w artykule, poświęconym sprawie odbudowy gospodarczej Rosji, między innymi, co następuje: „Ze wszystkich naszych, zachodnich i wschodnich sąsiadów Polska jest w pierwszym rzędzie tem państwem, które mogłoby się podjąć roli pośrednika w podjęciu stosunków handlowych między Rosją a państwami zachodnimi. Żywotność Polski współczesnej, wzrost jej ludności, rozwój pewnych gałęzi przemysłu — to wszystko są wskaźniki, że kraj ten w niedalekiej przyszłości zajmie ważne miejsce w handlu międzynarodowym. Bliskie sąsiedztwo, wspólna granica, ułatwienia komunikacyjne, jako też wzajemna znajomość rynków wykazują konieczność stosunków rosyjsko-polskich. Musimy z tego powodu skoncentrować nasze usiłowania co do jaknajszerszego zawarcia umowy handlowej z Polską, gdyż jesteśmy zainteresowani bardzo w szybkim dojściu do skutku tej umowy.

Francuzi o naszej pożyczce złotej. Uważają pożyczkę za bardzo korzystną lokatę kapitału.

PARYŻ, 24 października. (AW). Prasa francuska komentuje żywo informacje z Polski o nowej pożyczce złotej. Wszystkie dzienniki podają bardzo szczegółowo warunki pożyczki i stwierdzają, że jest ona bardzo korzystną lokatą kapitału.

„Temps” pisze, że próba rządu polskiego wydobycia się z okropnego circulus vitiosus inflacji posiada ogromne znaczenie dla wszystkich krajów o nitko wartościowej walucie. Inicjatywa pożyczki złotej posiada więc znaczenie międzynarodowe. Wszystko wskazuje, że wyniki pożyczki będą bardzo pomyślne.

„Information” zauważa, że warunki pożyczki są bardzo odważnym i dobrem ujęciem sprawy. Żaden rząd dotychczas nie odważył się na rozwiązanie tego problemu.

„Agence economique et financiere” donosi z Warszawy, że wnet po subskrypcji pożyczki nastąpi zwyżka marki polskiej, która dorówna marce niemieckiej.

ZAGINEŁY NASTĘPUJĄCE WEKSLE:

| N | Suma | Miejsce wyst. | Data wyst. | Termin p. | Wystawca | Zlecenie | Miejsce płatności | Żyranci |
|-----|---------|---------------|---------------|---------------|-------------------|-----------------------|-------------------------|-------------------|
| 687 | 55.000 | Zielarz | 18 września | 31 październ. | Jakób Frenkel | A. F. | Zielarz, Błotna 21 | B. eta Szydłowski |
| 696 | 67.000 | Lódź | 16 | 15 listopada | I. Weinberg | M. Schoch | Lódź, Brzeska 4 | P. Rozenberg |
| 714 | 40.000 | Warszawa | 5 październ. | 2 | Mosze Borbnat | M. Seidengern | Lódź, Cog 3e u Ch. Endo | G. Felcht |
| 715 | 400.000 | Bydgoszcz | 9 | 22 grudnia | L. Freindlich | D. Berke | Lódź, Nowomiejska 24 | Sz. Süßman |
| 719 | 50.000 | Lódź | 3 | 30 listopada | Ch. Linski | H. Saube | Wschodnia 74 | " |
| 725 | 50.000 | Lódź | 29 września | 28 | "Tkanina" | B. Busse | Warsz., Nowolipie 6 | " |
| 729 | 200.000 | Warszawa | 17 październ. | 5 grudnia | M. Suktow | E. Raszap | Lódź, Nowomiejska 18 | " |
| 730 | 20.000 | Lódź | 25 sierpnia | 25 październ. | Soel Czernilowski | A. Berzer | Lódź, Kilińskiego 39 | " |
| 731 | 50.000 | Lódź | 19 września | 24 | S. Rozenbaum | R. Europejczyk | " Młynarska 8 | " |
| 732 | 200.000 | Lódź | 16 październ. | 5 grudnia | L. Mordkowitz | A. Berzer | " Południowa 8 | " |
| 737 | 200.000 | Lódź | 16 | 21 | S. Kuczyński | B. eta Szydłowski | Gostynin | " |
| 740 | 40.000 | Gostynin | 10 | 17 listopada | Sz. Kohn | Rafałowicz i Popowski | Lódź, Szkoła 10 | " |
| 741 | 54.000 | Lódź | 13 | 15 grudnia | G. Byster | Ch. Wazman | Częstoch., N. Rynek 10 | " |
| 743 | 200.000 | Częstochowa | 10 września | 7 listopada | B. Birenholz | I. Przygórski | Lódź, Aleksandra 28 | " |
| 746 | 50.000 | Lódź | 20 październ. | 20 | P. Dymant | W. Zittenfeld | Zawadzka 12 | " |
| 747 | 60.000 | Lódź | 10 | 22 | A. Zittenfeld | B. Kohn | Warszawa, Pawia 15 | " |
| 748 | 100.000 | Warszawa | 15 | 15 grudnia | A. Rozenberg | | | " |

oraz k w i t na inkaso, wyd. przez Bank Handlowo Przemysłowy, Lódź, Piotrkowska 72, na im. I. Przygórskiego w Wilnie.

Weksle niniejszym unieważniam. Zastrzeżenie sądowe zrobione. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wy nagrodzeniem: Lipowa 45, Fuchs. 961-1

W teatrze „Scala“ Cegielniana 18

Niedziela 29 b. m. po południu i 8.30 wiecz.

2 występy art. teatru „Bagatela“ w Krakowie
p. M. MALICKIEJ
i A. WĘGIERKO
„SWIT,
DZIEŃ
i NOC“..

Komedja w 3 akt. D. Nicodem.

Przedstawienia te nie potrzebują żadnej reklamy, gdyż kto widział je dnia 17 i 18, ten wie i jest przekonany, że gra artystów jest nadzwyczajna i przedstawienia te przeszły z największym powodzeniem.

Bilety w cukierni W-go Komasa.



Idziemy do „Scali“
dnia 29.X o 4 po poł.
i 8.30 w. podzwiać
MALICKĄ i WĘGIERKO
z krak. „Bagateli“
w komedji
„Swit, dzień i noc“!

99-1

BRYLANTY.

perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuje; płacę najsumiennie. 502-8

Sklep jubil. **A. Kerszkorn**, Cegielniana 37, Poszukuje się do Biura fabrycznego

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Damski
J. H. Cymerman
Piotrkowska № 31. 897-2

Zamówienia wykonuje się podług ostatnich modeli francuskich. Specj.: Roboty futrzane

Najsolidniej po cenach przystępnych wykonuje wszelkie reperacje najprzenajmniej zegarków, antyków oraz zegarów pokojowych, stróżowskich, samochodowych, wieżowych i t. d. we własnej pracowni

Jan Chmiel, Nawrot 4.

Uwaga! Obrączki ślubne Uwaga!
Na życzenie reperacje wykonuje na czas pożądaną, także posiadam na składzie zegary kontrolne oraz wieżowe. 934-1

Wykwalifikowanej korespondentki

w polskim i niemieckim ze znajomością stenografii i pisania na maszynie poszukuje poważna firma ekspedycyjna. Oferty do „Głosu Polskiego“ sub. „K. G.“ 952-1

Sprzedaż szyb i kitu

oraz szklenie okien. Główna Nr. 14. Olejniczak i Smoliński. 932-1

Okazyjnie

tanio do sprzedania w Rudzie Pabjaniokiej 2 domy z ogrodami owocowymi. Wiadomość w Rudzie Pabjaniokiej, ul. Piotra № 271. 955-3

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi ul. Traugutta 4 (krótka) zaprasza swoich członków na

Informacyjne Zebranie,

które odbędzie się w środę, dn. 25-go b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa dozorców domowych; 2) Sprawa wyborów do Sejmu i do Senatu; 3) Wołanie włoski. 790-2 Zarząd.

Nie zwlekać z zakupnem na zimę!

Nadeszły już najnowsze modele okryć damskich oraz dziecięcych w wielkim wyborze, palta z pluszu jedwabnego i wełnianego. Na składzie palta z affenhautów, welurów, covercoatów i angielskich materiałów. Przyjmuje się zamówienia

Poleca się wytworna bielizna damska i zaręczona suknie, jakoteż jumperzy najnowszych fasonów.

S. ALTER, Łódź, Piotrkowska 68.

Zakład Freblowski
M. Rosentalówny
Pańska 9.

Przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 4-7. Zapisy od 11-1. 639-2

Dom Handlowy
Józef Goldman Warszawa, Śniadeckich 6. Tel. 268-71.
poleca hurtowo:

| | |
|---|--------------------------------------|
| Maszynki do golenia syst. Gillet. | Brzytwy różnych gatunków. |
| Maszynki do golenia składane kieszonkowe. | Igły i czółenka do maszyn do szycia. |
| Nożyczki różnych rozmiarów. | Igły do maszyn półczosznicznych. |
| Szczoryki różnych gatunków. | Noże i widelce stołowe i deserowe. |

Rozlewnia J. Tyszką Spirytusu

w Łodzi, Sienkiewicza 50, zawiadamia, że rozpoczęła 14866-1

sprzedaż spirytusu

dla celów leczniczych w butelkach i do naczyń odbiorców w dowolnej ilości, po przedstawieniu upoważnienia z Urzędu Akcyzy

Choroby skórne i weneryczne

Dr. Lewkowicz
Konstantynowska 12.
od godz. 3-1 i od 6-8. Pania 14 b-6 782-15

Dr. med.
G. Zand-Tenenbaumowa
Choroby kob. i akuszerja 3-5.
Wólczańska № 4. 13935-17

Dr. A. S. Tenenbaum
Choroby wewnętrzne 5 i pół do 7.
Wólczańska № 4. 13936-10

Dr. med.
Braun
Poznańska № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przej. od 10-1 i 6-8. Pania 4-5

3 lub 4 pokoje

z wygodami, z meblami lub bez, poszukiwane. Zgłosić się po południu od 5-7 do Biura „Pośrednik“ Piotrkowska № 87 854-2

Zagubiono 2 weksle:

№ 1280 — mk. 200.000. — pl. 18.XII, wystawcy: N. Zylberbart i W. Cywin, zlec. I. Tancman, ostatni żyrant H. Grylak, pl. w Warszawie, Plac Bankowy 17, w firmie „Samaretan“.

№ 1318 — mk. 300.000. — pl. 15.XII, wyst. A. Fromer, z l. L. Wienera w Kutnie. Niniejszym powyższe weksle unieważniam. Za nagrodę proszę o zwrot u L. Wienera — Łódź, Cegielniana № 23. 980-1

Kupuję

złoto, srebro, perły, platynę i różną biżuterję, oraz dywany i futra. Płacę najwyższe ceny.

M. Chodźko, sklep jubilerski, Południowa 1. 14920-20

Kupuję BRYLANTY

złoto, srebro, perły, platynę i różną biżuterję, oraz dywany i futra. Płacę najwyższe ceny.

M. Chodźko, sklep jubilerski, Południowa 1. 14920-20

Na wypłatę

franki, obrusy, ręczniki, płótna, towary damskie i męskie Markowicz i S-ka, Piotrkowska № 37, w podwórzu. 670-2

Dr. Edmund Ekker

Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 3-8 wiecz
Kilińskiego 137 przy ul. Główniej 13733-28

Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10-12 15-7
Nawrot № 7. 13005-8

Dr. Ludwik FALK

Kafle

białe kwadratowe, gładkie (BERLIŃSKIE), kopuły, bandy i t. p.

Piece - Piecyki Przenośne

Poleca
Fabryka Wyrobów Ceramicznych
„ZNICZ“
Łódź, Wodna 12/14
Telefon 5-22. 572-3

FABRYKA aparatów i palników do spawania.

Poleca najlepsze palniki do spawania typu „Spreleta“, „Pikardy“ i „Lillputy“, wytwornice do gazu różnych systemów i rozmiarów, reduktory do tlenu, oraz wszelkie dodatki chemiczne w dziale autogenowym. Przyjmuje do reperacji i przeróbki reduktory i palniki wszelkich systemów, wykonując solidnie i punktualnie. Wykonuje wszelkie najodpowiedniejsze roboty w zakresie spawania pod gwarancją na miejscu i na wyjazd za cenę umiarkowaną oraz nauczan dokładnie spawania w krótkim czasie

Spawalnia „REKORD“
LEOPOLDA TALERA 14711-2
Biuro i filja Łódź, ul. Główna Nr. 36.
Fabryka „ „ Rokicińska Nr. 12a.

Renomowana pracownia okryć damskich 14837-6

P. Herszkowicz

Łódź, ul. Zawadzka Nr. 8, front, I piętro,
poleca najnowsze modele na sezon zimowy, jak również gotowe modele futrzane. Wykonanie wykwinne.
Roboty futrzane wykonują się we własnej pracowni.



Najtrwalsze żarówki.
Najwyższa oszczędność prądu.
Sprzedaż wszędzie.
Jeneralni Przedstawiciele:
Bracia Borkowscy
Łódź, Piotrkowska 125.

Większe przedsiębiorstwo

poszukuje dla swego oddziału w Łodzi

buchaltera-bilansisty od zaraz.

Oferty pod „Węgiel 22“ do Adm. „Głosu Polskiego“ 1492-1

Do kompletu
freblowskiego z początkiem nauką przyjm. me jeszcze dwoje dzieci
Wiadomość: Andrzej 7 m. 16, od 10-12 i 3-6. 14873-2

Grand-Kino U progu hańby

dramat żylowy w 6 aktach, wyświetlający nikoziemne machinacje handlarza żywym towarem. — — —
W 5 akcie palarnia opium.
Wschodnia Kawiarnia.
 Rzecz odbywa się w Chinach, Ameryce i Europie.

Stan rachunków

Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, Sp. Akc.

po dzień 30 września 1922 r.

| | | | |
|---|-------------------------|-------------------------------|-------------------------|
| Gotowizna w kasie | 154.941.943,65 | Kapitał Zakładowy | 200.000.000,— |
| Polskiej Krajowej Kasie Pożyczk. | 20.263.453,57 | Zasobowy | 54.111.184,76 |
| Poczt. Kasie Oszczędn. | 2.062.113,47 | Wpłaty na akcje VI ej embleji | 229.697.386,— |
| Dewizy i pieniądze zagraniczne | 56.146.189,— | Wkłady | 605.013.438,35 |
| Papiery procentowe własne | 75.923.507,75 | Korespondencje „Loro” | 577.726.962,43 |
| Skup weksli | 1.626.342,405,— | „Nostro” | 163.269.707,92 |
| Dokumenty do inkasa | 350.682.832,16 | Rezydencje | 457.280.747,— |
| Pożyczki pod zastaw papierów procentowych | 19.162.690,— | Podatki skarbowe | 849.575,81 |
| Korespondencje „Loro” | 564.627.726,94 | Rachunki z Oddziałami | 208.317.564,55 |
| „Nostro” | 260.455.676,08 | Polecenia korespondentów | 8.249.177,80 |
| Rachunki z Oddziałami | 147.964.424,95 | Wierzyciele za inkaso | 368.703.812,16 |
| Nieruchomości | 25.839.643,82 | Niepodzielona dywidenda | 3.571.575,— |
| Ruchomości | 1.462.861,— | Procenty i prowizje | 309.104.809,13 |
| Koszty handlowe | 200.090.122,57 | Różne rachunki | 398.688.254,48 |
| Różne rachunki | 81.424.624,63 | | |
| | 3.547.589.995,57 | | 5.547.589.995,57 |

Łożenia drobne:
Nauka i wychowanie.
 (Za wyraz 85 mk.)
 „Lincenarum Schola” A. Szkoły języków obcych Amblard et Deb Pierwszorzędne zakłady typu Berlitz. Angielski, francuski, niemiecki. Małe komplety. Warunki i program do obejrzenia między 4-9. Oddział Łódźki, Piotrkowska 120. 477-81-n
 „Lincenarum Schola” organizuje kursy języka niemieckiego. Piotrkowska 120. 478-31-n
 Do kompletu freblowskiego mogą przyłączyć 3 dzieci. Dudowska, Zawadzka 25, lewa of. II piętro. 921-4-n
 Nauczyciel gimnazjalny przyjmie prywatne lekcje w godz. 6-8 wiecz. Specjalność polonistyka; pozatem — zakres szkoły średniej. Oferty do „Głosu” pod „Polonista”.
 Rutynowana polonistka lub polonista otrzyma zaraz pokój umeblowany z opasem, za lekcje języka polskiego, w zakresie maturalnym. Of. sub „Pokoje 14935” 935-2-n
 Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 86, m. 3, godz. 8. 716-2-n
 Student filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Wiadomość od 1-3 p. p. Pańska 29 m. 10. 901-5-n
 Student, doświadczony korepetytor, udziela lekcji. Specjalność: polski, matematyka. Warunki przystępne. Piotrkowska 182 m. 18. 1464-2-n
 Studentka udziela lekcji. Przystosowana do egzaminu pojedynczo lub grupami. Piotrkowska 16 m. 22. 14973-2-n
 Studentka udziela lekcji. Przystosowana szybko do egzaminu. Od 11-1. Piotrkowska 88 m. 45. 14974-2-n
Kupno i sprzedaż.
 (Za wyraz 50 mk.)
 A.A.A. Kupuje meble dywany, garderobe, maszyny do szycia. Placę najpiękniej. Wajnsreith, Benedykta 19 199 15-k
 A.A.A. Kupuje meble, dywany, futra, garderobe, bieliznę, maszyny do szycia. Placę najwyższe ceny Łazienki, Benedykta 28 m. 13 parter. 950-12-k
 Łóżka, szafy, garderoby, stoły, krzesła, otomane, lustro, biurko sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 21, ofic. pierwsze piętro, Kaliski. 593-4-k
 Do sprzedania urządzenie rzemieślnicze i furgon z uprzężą. Wiadomość: 6 Sierpnia 14. sklep rzemieślniczy. 988-3-k
 Do sprzedania szafy, łóżka, stół, krzesła, kredens, otomana, szafka, nocna bielizniarka kol dry watawone. Wiadomość: Główna 9 m. 11 front, III piętro. 918 2-k
 Futro damskie i męskie do sprzedania. Główna 21 m. 4. 927-1-k
 Maszynę mereżkową poszukuje do kupna. Wiad.: Targowa 33, m. 4 parter. 958-3-k
 Nowoży, bryczki, landa, rowlęgi, towarowe bryki i wozy sprzedam. Kilińskiego 8. 900 4-k
Lokale i mieszkania.
 (Za wyraz 45 mk.)
 Matrzeństwu odstąpię pokój z całodziennym utrzymaniem. Oferty do „Głosu” sub „Natyb-minst”. 891-2-m
 Poszukuje pokoju z kuchnią, z wygodami, z meblami lub bez. Pośrednicoy pożądan. Oferty sub „Pline” do „Głosu” Polsk.” 875-2-L
 Zamienię duży pokój z kuchnią i przedpokój na parterze w dobrym punkcie na jeden pokój za dopłatą. Oferty pod „J. H.” 971-1-m
Interesy handlowe.
 (Za wyraz 50 mk.)
 Dom 4 piętrowy na ul. Niskiej 10, do sprzedania. Wiad u właściciela w Pabjanicach, ul. Kosciuszki 26. 928-3-h
Zagubione dokumenty.
 (Za wyraz 20 mk.)
 P. lauman Gustaw zgubił paszport niemiecki. wyd. w Łodzi. 926-3-x
 P. nia 22 X zgubiono legitymację dozoru politycznego, wyd. przez XI Komisariat Policji Państwowej, na imię Stefana Markiewicza. 959-1-z
 P. ncel Leon zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 970-3-z
 P. psztajna Aleksander zgubił dowód osobisty woj. skowe roczn. 1901, wyd. w P. K. U. w Łodzi oraz paszport niemiecki. 14857-5-z
 P. rydan Aron zgubił kartę rejestracyjną, wyd. w Łodzi. 900-1-z
 P. Januszewicz Roman zgubił kartę rejestracyjną. 960-5-z
 P. Jaska Józef zgubił dokument wojskowy, roczn. świadectwa i pieniądze. Łaskawy znalazca zechce zatrzymać pieniądze i zwrócić dokumenty. Ul. Główna 17. 962-1-z
 P. Jac Jakób zgubił kartę rejestracyjną. 944-1-z
 P. ewiński Joachim zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 855-3-z
 P. ewiński Joachim zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 853-3-z
 P. olomski Jan zgubił kartę zwolnienia, wydaną w Łodzi. 881-3-z
 P. olomski Jan zgubił kartę zwolnienia, wydaną w Łodzi. 881-3-z
 P. alomondczyk Regina zgubiła dowód akademicki, wyd. w warszawskim. 951-1-z
 P. zleżynger Izrael zgubił kartę rejestracyjną, wyd. w Łodzi. 887-3-z
WZNAWIANIE
 u siebie Komplety freblowskie. Zapisy couzennate od 9-12, ul. Skwerowa 18-7. 649-3
Korespondentka
 ze znajomością stenografii w języku angielskim poszukuje posady w godzinach popołudniowych. Oferty sub „M. P.” do „Głosu”. 972-1
PODZIĘKOWANIE
 Niniejszym wyrażam gorące słowa podzięk. p. konduktora Nr. 11 elektrycznej w miejscach, uczciwemu znalazcy mego portfela, za łaskawo wręczenie mi go osobście w moim mieszkaniu.
W. Kajzer.
 14976-1

SALA FILHARMONJI, Dzielna 20.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem śpiewa ANTONINA

Niezdanaowa

z udziałem znanego skrzypka Stanisława FRYDBERGA oraz pianisty M. GOŁOWANOWA

Szczegóły w programach.—Bilety w kasie Filharmonji od godz. 10-1 oraz od godz. 3 po poł. 14977-1

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Dzielna 20. Telefon 13-85

SALA FILHARMONJI, Dzielna 20. Telefon 13-84

SOBOTA, dnia 28 października, o godz. 8 i pół wiecz. 4-ty Koncert z cyklu „Wielkich solistów” Program wypełni

ARNOLD

Földesy

Wiolonczelista światowej sławy. Pożegnany koncert przed wyjazdem artysty do Ameryki z udziałem znakomitej śpiewaczki

JADWIGI LACHOWSKIEJ Przy fortepianie: Dyr. Teodor Ryder.

W programie: Salut Saens; Koncert A moll, Ecclesi; Sonata, Debussy; Syn marnotrawny, Ravel; Flet zaczarowany z poematu „Zachere zade”, Sarasate-Földesy; „Zigeunerweisen”, Lully; Arja z op. „Amadis”, oraz pieśni Paderewskiego, Rózyckiego, Opińskiego i Niewiadomskiego.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji od godz. 10-1 i od 5-ej po poł. do 7-ej wieczorem.

Pierwszorzędny Zakład Krawieck Damski H. Goldlust, Cegielniana 6
 przyjmuje wszelkie zlecenia na sezon jesienny i zimowy i wykonywa według najnowszych modeli. Specjalność: Roboty futrzane. 942-5

TKALNIA
 przyjmuje robotę na warsztaty mechan. 36", 66" 72" szerokości, pod kierownictwem doświadczonego dessinatura. Zgłoszenie pod „R. A. 35” do Administracji „Głosu”. 771-3

Meble

różne, nowe i używane do sprzedania. Piotrkowska 261, m. 4, II p. fr. 910-6

Potrzebna stenotypistka biegła pisząca na maszynie z praktyką i świadectwami. Oferty w administr. „Głosu” sub „Chrzesci-janka”. 937-1

Młody INZYNIER

poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty sub „Kawaler” do „Głosu”. 950-1

Bezpłatnie przyjmę posadę praktykanta w banku lub instytucji handlowej. Posiadam wykształcenie gimnazjalne. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub „Sumienny” do „Głosu”. 956-1

Gospodyni

Inteligentna, panna lub wdowa poszukiwana do hotelu. Wiadomość: Restauracja „Metropol”, ul. Dzielna 1, między 4-5. 14916-5

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 2.000.—, Kwartalnie Mk. 6.000.—. Za odroczenie dopłaca się Mk. 150.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.150.— kwartalnie 6.450.— Zastrzeżenie Mk. 3.000.— miesięcznie.
OGŁOSZENIA: WYCZAJNE: 125 mk. za wiersz nieparolowy jednodzienny. NADEJLANE: przed tekstem 300 mk. w tekście 350 mk. po tekście 250 mk. za wiersz nieparolowy (str. 5 spacji). NIEKORZYSTNE: 250 mk. za wiersz nieparolowy (str. 5 spacji). Zaręczony i zastawiony po mk. 15.000 po tekście. Zgłoszenia zamieszczane obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranic. u 100 procent, drożej od miejsca. Za terasowy druk ogłoszeń i ofert administracja nie odpowiada.